Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi **kwartalnie 6.75 zł,** na pocztach, **przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł,** przez listowego **w dom 2.61 zł,** pod opaską w Polsce **4.00 zł,** do Francji i Ameryki **6.00 złotych**, do Gdańska **4.00** guldenów, do Niemiec **4.00 marek.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma,** a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: **Czesław Budnik.**

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **40 groszy,** w tekście na drugiej lub dalszych stronach **50 groszy,** na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.,** każde dalsze **10 groszy,** dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 228. BYDGOSZCZ, sobota, dnia 3 października 1925 roku. Rok XIX.

Chrz. Demokracja a wybory do Rad Miejskich.

Kto dziś twierdzi, że jakiekolwiekbądź wybory mogą się odbyć na zasadzie zupełnej bezpartyjności, — ten albo sam jest w błędzie, albo innych chce tumanić. Społeczeństwo nasze bowiem jest dziś tak zróżniczkowane, że niepodobieństwem jest prawie, aby nawet w mniejszym zakresie stworzyć jeden obóz, któryby zgodził się na wspólny program i wspólne hasła. Można nad tem ubolewać, że z takim stanem rzeczy liczyć się koniecznie trzeba jako z faktem, którego nic zmienić nie zdoła. Choćby nawet pewien odłam społeczeństwa szczerze dążył do konsolidacji — zespolenia — większego zespołu obywateli, będzie to zawsze praca daremna, ponieważ zbyt wielkie są różnice poglądów na rozmaite zagadnienia życia państwowego i społecznego. Inne są poglądy szerokich mas robotniczych, a inne warstw średnich, inteligencji i wreszcie klasy zamożnej. Wśród tychże znowu nurtują prądy rozmaite, które sprawiają, że nie można stworzyć jednolitego ugrupowania tej czy innej warstwy społecznej. Weźmy np. najliczniejszą warstwę robotniczą. Znajdziemy tam zwolenników skrajnych haseł radykalnych aż do umiarkowanych wyznawców programu Chrześcijańskiej Demokracji, która jest partją środka, t. j. nie idzie zbyt na lewo ani też zbyt na prawo, ponieważ uważa, że wszelka skrajność jest szkodliwą tak dla państwa, jak dla samych mas robotniczych. Również w warstwie średniej i wśród inteligencji program jej znajduje licznych zwolenników, zwłaszcza tam, gdzie istnieje zrozumienie dla opłakanej doli robotniczej i — również urzędniczej.

Są liczne jednostki w warstwach tzw. wyższych, które doskonale rozumieją, że najliczniejsza i zarazem najwięcej upośledzona warstwa robotnicza z natury rzeczy powołana jest do tego, żeby w życiu państwa i społeczeństwa odegrać rolę bardzo ważną. Jej głosy zaważą zawsze na szali wypadków, ponieważ liczba ich stanowi siłę. Dlatego błądzą ci, którzy tę gospodarczo słabą, ale swą liczbą silną masę lekceważą i z nią się nie liczą. Dzięki Bogu masa ta u nas jest nawskroś patrjotyczna, a choć rozmaici uwodziciele (demagogowie) wiodą ją na manowce, tumaniąc ją demagogicznemi frazesami, jednak pozostaje w ogromnej swej większości wierna zasadom narodowym i religijnym.

Chodzi głównie o to, aby jej pokazać, że nie jest sama, odosobniona, że owszem są ludzie wśród innych warstw, które z nią współczują i pomagać jej pragną, bo rozumieją, jaką wartość ma dla kraju uświadomiony narodowo i obywatelsko robotnik. Takich ludzi mamy coraz więcej, a zwłaszcza w warstwie średniej i wśród inteligencji szerzy się zrozumienie, że współpraca z masą robotniczą jest pożądana i konieczna. Obecne wybory do Rad Miejskich dają dowód, że w wielu gminach **właśnie Chrześcijańska Demokracja** doprowadziła do współpracy pomiędzy temi warstwami. To pozostanie jej walną zasługą.

Co mówi premjer Grabski o obecnem położeniu?

Największą katastrofą — załamanie się psychiki naszego społeczeństwa

Zerwanie stosunków z Niemcami ma swoje złe i dobre strony. — Doraźne środki zaradcze zastąpić trzeba sanacyjnym programem. — Konieczne jest uzdrowienie kredytów. — A przedewszystkiem długoterminowych kredytów hipotecznych. — Polsce z kilku stron ofiarowano pożyczkę. — Korzyści finansowe ze szkodą suwerenności państwa są nie do przyjęcia. — Podatek majątkowy należy zredukować do połowy.

Warszawa, 1. 10. (PAT) Dziś o godz. 10½ rano odbyło się w Ministerstwie Skarbu posiedzenie Narady gospodarczej w składzie odpowiadającym rządowemu projektowi ustawy o tymczasowej naczelnej Radzie Gospodarczej. Naradę zagaił prezes Rady Ministrów, który m. in. oświadczył:

Powołanie tej narady nie oznacza, że rząd ma zamiar wykonywać to, co nie jest ustawą. Narada obecna nie będzie zapoczątkowaniem istnienia Rady Gospodarczej, lecz będzie miała charakter taki, jaki ma każda narada, t. j. **wymiany myśli,** wypowiedzenie postulatów i wyrażenie pewnych poglądów.

Przedewszystkiem powinniśmy sobie zdać dokładnie sprawę z obecnej sytuacji. Poważne przesilenie gospodarcze, wyrażające się we **wzmożeniu ilości bezrobotnych,** rozpoczęło się rok temu. Do tego dołączył się **ostry kryzys finansowy,** który wyraził się we formie zachwiania się kursu złotego i ograniczeniu kredytów w Banku Polskim. Ujemny bilans handlowy mieliśmy od marca 1924 r., a odpływ walut z Banku Polskiego od połowy stycznia b. r. Do tego przyszło **zerwanie stosunków handlowych z Niemcami.** To zerwanie nie było przez Polskę wywołane i musieliśmy je przyjąć, jako pewną konieczność, narzuconą nam umyślnie przez stronę drugą. Stosunki handlowe polsko-niemieckie dawały w swoim rezultacie Polsce pewną sumę kredytów, które zostały wycofane z chwilą zerwania stosunków, co pogorszyło sytuację. Zerwanie stosunków z Niemcami miało jednak swoje dodatnie strony, gdyż w okresie tym zdołaliśmy zwiększyć znacznie nasz eksport węglowy i płodów rolniczych. Znaleźliśmy wyjście ze sytuacji i uniezależniliśmy się gospodarczo od Niemiec.

Najbardziej jednak ujemny wpływ wywarło załamanie się psychiki naszego społeczeństwa, wyrażające się **w poszukiwaniu dolara i ucieczce przed złotym.** Zmniejszenie kredytów przez Bank Polski dosięgło sumy 15 miljonów zł, a więc ledwo 5%. W tym samym momencie niemieckie firmy importowe i eksportowe wymówiły kredyt przynajmniej na 100 miljonów. Ten drugi czynnik bez porównania silniej oddziałał na załamanie się płatności naszych firm. Wszystkie te przyczyny złożyły się na powstanie w społeczeństwie przypuszczenia, że wstąpiliśmy na złą drogę. Tak jednak nie jest.

Z kryzysu obecnego wyciągnąć należy naukę zarówno w zakresie stałej poprawy naszego życia gospodarczego i państwowego i przeprowadzić program na dalszą metę. Z chwilą, gdy waluta spadła, rząd zastosował kredyty interwencyjne, które trzykrotnie powstrzymały napór spadkowy. Był to jednak środek doraźny, który teraz zastąpić musimy programem.

Na piewszem miejscu tego działania programowego postawić należy zachowanie stałej waluty jako miernika wartości gospodarczej.

Musimy dalej zająć się produkcją, którąby potrafiła istotnie zadość uczynić naszym potrzebom i nie wydawała się naszemu konsumentowi zbyt drogą. Polska będzie potrzebowała dłuższego okresu **protekcjonizmu celnego,** który jednak nie może być powodem podniesienia cen artykułów pierwszej potrzeby.

Równowaga bilansu handlowego musi być oparta na tem, abyśmy mniej importowali, a więcej eksportowali.

Wśród środków podniesienia produkcji na pierwszym planie trzeba postawić **uzdrowienie kredytów.** Trzeba zrobić wszystko możliwe, aby osiągnąć długoterminowy kredyt hipoteczny. Zwolennicy zasady, że hipoteka powinna być źródłem łatwego i taniego kredytu, mówią, że na podstawie hipoteki możnaby projektować drugi pieniądz. Jednakże drukowanie pieniędzy na podkładzie hipotecznym jest najbardziej typową inflacją.

Trzeba wynajdywać zdrowe i tanie źródła kredytu. Jesteśmy świadkami wznowionych propozycji kredytu pochodzących z kilku stron. Wszystkie te propozycje czynione są rządowi obecnemu bez żadnych zastrzeżeń natury politycznej. Tak samo nikt nie porusza tematu, wydającego się niektórym tematem niepolitycznym, które ja jednak uważam za polityczne, to znaczy tematu kolei.

Wydzierżawienie kolei uważałbym za pewną rezygnację polityczną i nigdy nie przyjąłbym żadnej kombinacji finansowej najbardziej korzystniej, gdyby była połączona z zrzeczeniem się jakichkolwiek praw państwowych.

Dwie dziedziny życia państwowego muszą być również ujęte w te ogólne karby programu: **system podatkowy,** oraz **budżety państwa i samorządów.**

Niektórzy mówią, że w dzisiejszym momencie trzeba zawiesić niektóre podatki, ale nie zdawają sobie sprawy, że byłoby to wróceniem do inflacji, gdyż przez czas zawieszenia poborów podatkowych musielibyśmy drukować pieniądze, aby wypłacać pensje urzędników. Podatek majątkowy musi być poważnie zreformowany. Rząd zdecydował wystąpić z projektem, ażeby podatek ten ograniczyć do połowy. W miejsce drugiej połowy obecnego podatku majątkowego rząd ma zamiar wprowadzić nowy podatek, który byłby oparty na deklaracjach, odnawianych co parę lat. Najdalej idący postęp musimy osiągnąć na drodze udoskonalenia naszego systemu podatkowego oraz na drodze urzeczywistnionych oszczędności. Ponadto rząd przygotowuje jeszcze trzy ustawy.

O ograniczeniu wydatków państwa i innych związków prawno-publicznych, o uzdrowieniu obrotu pieniężnego i o poparciu rozwoju produkcji krajowej i poprawie bilansu handlowego. W zakończeniu pozostaje mi jeszcze powiedzieć, że rząd pragnąłby, aby obecnie zwołana narada gospodarcza współdziałała z nim w wyborze programu uzdrowienia polityki gospodarczej.

Dyskusja nad oświadczeniem premjera odbędzie się dnia 2 bm. o godz. 10-tej rano.

Echa pobytu Cziczerina w Warszawie.

Co mówi oficjalna prasa sowiecka? — Głos prasy wiedeńskiej. — Francuzi o wizycie Cziczerina.

Moskwa, 1. 10. PAT. (Ros. Ag. Tel.) Pisma wyrażają zadowolenie z powodu przyjaźnego przyjęcia Cziczerina w Warszawie. „Izwiestja“ wskazują na to, że polepszenie się stosunków między Polską a Rosją sowiecką będzie uważane przez wszystkich prawdziwych przyjaciół pokoju za środek do zażegnania niebezpieczeństwa wojny. Niebezpieczeństwo paktu gwarancyjnego, jak stwierdzają „Izwiestja“, leży w tem, że Anglja próbuje użyć państw ościennych dla zwalczania sowietów, zaś Niemiec za teren przemarszu wojsk, skierowanych przeciw Rosji sowieckiej w wypadku wojny polsko-rosyjskiej. Niemcy muszą okazać zrozumienie dla usiłowań dyplomacji sowieckiej i dążyć w kierunku przywrócenia stosunków przyjaznych z Polską. Dyplomacja ta wyklucza sytuację, w której Niemcy miałyby spełniać rolę szańca angielskiego podczas polsko-rosyjskiego starcia. To wszystko dowodzi, że przyjęcia Cziczerina w Warszawie nie należy uważać za demonstrację antyniemiecką, lecz za środek, prowadzący do konsolidacji pokoju.

*

Wiedeń, 1. 10. PAT. „N. Fr. Presse“ zamieszcza rozmowę swego warszawskiego korespondenta z Cziczerinem, który na pytanie, jakie będą skutki jego wizyty w Warszawie, odpowiedział, że przedewszystkiem mają być poczynione pierwsze kroki do zawarcia traktatu handlowego, a następnie będą załatwione wszystkie pozostałe z traktatu ryskiego momenty. Dalszy rozwój stosunków wyniknie z tych rokowań. Skoro uda się dojść do porozumienia, wówczas będą ustalone linje wytyczne polityki na przyszłość. W końcu Cziczerin wyraził nadzieję, że jego wizyta w Warszawie doprowadzi do zbliżenia między rządami obu państw.

Paryż, 1. 10. PAT. „Matin“ stwierdza, że wizyta Cziczerina w Warszawie stanowi ważne wydarzenie polityczne. Dziennik przypomina, że już od szeregu miesięcy nie ma doniesień o zajściach granicznych, prowokowanych przez bolszewików, a przemysł polski otrzymał poważne zamówienia w Rosji. Zmiana frontu sowieckiego zmniejszy zdaniem dziennika wydatnie możliwość rewanżu niemieckiego na zachodzie i stanowi bezsprzecznie akt pokojowy, którego korzystne wpływy dadzą się odczuć w Locarno.



Cziczerin.

Cziczerin nie składa wizyt w Berlinie, a posyła tylko karty wizytowe.

Berlin, 1. 10. PAT. Cziczerin złożył wczoraj swój bilet wizytowy u kanclerza dra Luthra. Cziczerin został zaproszony wraz z ambasadorem Krestińskim na obiad do ministra spraw zagr. Stresemanna.

Komuniści niemieccy o wizycie Cziczerina w Berlinie.

Berlin, 1. 10. PAT. „Rothe Fahne“ zamieszcza inspirowany widocznie z Moskwy artykuł o wizycie Cziczerina w Berlinie. Dziennik donosi, że Cziczerin przedstawić ma rządowi niemieckiemu, iż konferencja w sprawie paktu bezpieczeństwa są etapami polityki angielskiej, zmierzającej do okrążenia Rosji. Nie byłoby niespodzianką, gdyby Cziczerin oświadczył Niemcom, że Rosja musiałaby wobec polityki niemieckiej ostatnich czasów zlikwidować traktat, zawarty w Rapallo i mogła by być zmuszoną do zmiany swojego stanowiska politycznego wobec Niemiec.

Zabytki przeszłości w Azji Mniejszej.

Do Taszkientu wróciła ekspedycja archeologiczna, która wysłana była przez władze sowieckie, w celu dokonania oględzin nad zabytkami przeszłości w Azji Mniejszej i roztoczenia nad niemi opieki. W odległości 12 kilometrów od miasta Tokmak (obwód siedmiu rzek — „siemirjeczinskaja obłast“) natrafiono na ślady miasta Buran, a w pobliżu miasta Aulis Ata znaleziono pomnik XII w. W łańcuchu gór Aleksandrowskich, w miejscowości Ara san, odkryto olbrzymiej wielkości podobiznę Buddy, wyrytą na kamieniu, a pochodzącą z XVII-go wieku. W Chiwie odnaleziono i uporządkowano bogatą bibljotekę jednego z chanów tatarskich.

Walka w fabryce broni Steyer.

Wiedeń, 1. 10. We fabryce broni Steyer, zatrudniającej 4000 robotników, przyszło do ciężkich wykroczeń, z okazji strajku demonstracyjnego. Robotnicy obsadzili budynek zarządu i zaatakowali funkcjonarjuszy dyrekcji, z których kilku ciężko pobili. Jeneralna dyrekcja ogłosiła na to lokaut i zamknęła przedsiębiorstwa. Także firma Siemens i Halske zatrudniająca 2500 robotników, postanowiła wypowiedzieć im wszystkim, niemogąc dojść do zgody, co do żądań podwyższenia płacy.

Polacy są dobrymi politykami.

Prasa czeska o wizycie Cziczerina.

Praga, 30. 9. PAT. „Narodni Politika“ widzi w warszawskiej wizycie Cziczerina ważny wypadek w polityce międzynarodowej i wbrew rozsiewanym pogłoskom jest zdania, że chodzi tu o coś innego, niż o zwykły manewr taktyczny. Autor artykułu stwierdza, że znaczenie wizyty Cziczerina w Warszawie będzie widoczne dopiero po jego wizycie w Berlinie. „Venkov“ w powitaniu Cziczerina ze strony rządu polskiego i prasy widzi dowód, że obie strony uświadomiły sobie, że lepiej będzie żyć w przyjaźni, aniżeli w kłopotach, z których korzysta trzeci. Na przyszłość — pisze autor — należy się w każdym razie liczyć z faktem rosyjsko-polskiego zbliżenia politycznego i współpracy gospodarczej. Katolicki „Cech“ zaznacza, że dotychczas w Europie nie uświadomiono sobie tego, że Polska dzięki bohaterstwu swemu uratowała Europę przed tyranją bolszewicką. Autor zastanawia się nad pytaniem, dlaczego Polska przyjęła teraz Cziczerina i stwierdza przedewszystkiem, że nie należy się niepokoić z powodu tego, że Polacy, zwłaszcza w dziedzinie zagranicznej są dobrymi politykami. O ile więc doszło do wizyty Cziczerina, musiały i tu być poważne przyczyny. Po upadku rządu Poincarego powiał we Francji wiatr, stwarzający atmosferę przychylną dla Niemiec. Minister Benesz pomaga tej polityce i prowadzi rokowania z Berlinem. Anglja nigdy nie wykazywała dobrego odczucia interesów Polski i Czechosłowacji. O ile na zachodzie wytworzyła się taka sytuacja polityczna, to Polsce nie pozostało nic innego, jak tylko bezpośrednio porozumieć się z sowietami, ponieważ gorzej wyjść na tem nie może, a z pewnością wyjdzie lepiej.

Niemcy nie obawiają się skutków wizyty Cziczerina w Warszawie.

Rozmowy Cziczerina z Skrzyńskim nie wyszły poza ramy programowe. — Niemcy nadal popierają traktat w Rapallo i nie wstąpią bezwarunkowo do Ligi Narodów.

Wiedeń, 1. 10. (PAT) „N. Fr. Presse“ zamieszcza w depeszy z Berlina następujące uwagi na temat wizyty Cziczerina w Berlinie. Koła polityczne Niemiec zostały poinformowane, że rozmowy Cziczerina z min. Skrzyńskim nie wyszły poza ramy dyskusji programowej co do stosunków polsko-rosyjskich i że w Warszawie nie zawarto żadnych przygotowawczych umów, któreby odpowiadały życzeniom Polski. Rząd niemiecki kładzie nacisk na to, że rokowania w sprawie paktu gwarancyjnego z mocarstwami zachodniemi nie zmienią w niczem stosunku Niemiec do Rosji i że Niemcy stoją nadal na podstawie traktatu, zawartego w Rapallo. Kanclerz Luther i dr. Stresemann będą się starali w rozmowach z Cziczerinem rozwiać obawy rosyjskie w tym kierunku. Ważną rolę w tych rozmowach odegra sprawa przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Dr. Stresemann miał już sposobność zapewnić Cziczerina, że rząd niemiecki bezwarunkowo nie wstąpi do Ligi Narodów, jeżeli przedtem nie będzie ustalona odpowiednia interpretacja art. 16 paktu Ligi.

Czy koncepcja Paneuropy jest możliwa?

Co o niej mówią wybitni mężowie stanu. — Jedni się entuzjazmują, drudzy kpią. — Niemcy akceptują Paneuropę pod warunkiem obalenia traktatu wersalskiego. — Petrulis żąda przedtem zwrotu ... Wilna! — Paneuropa powstanie na wzór Zjednoczonych Włoch.

Głośny autor książki „Paneuropa“, propagującej ideę Stanów Zjednoczonych Europy, hr. Coudenhove-Calergi zwrócił się do najwybitniejszych mężów stanu i polityków naszego kontynentu z zapytaniem, czy uważają utworzenie federacji europejskiej za rzecz konieczną i możliwą do zrealizowania.

Odpowiedzi w liczbie przeszło stu stanowią interesującą i charakterystyczną dla przeżywanej przez nas chwili książkę. Zabierają w niej głos Francuzi, Anglicy, Niemcy, wogóle zabierali głos wybitniejsi politycy wszystkich narodowości. Z Polaków odpowiedzieli Antoni Wieniawski, b. wiceminister skarbu i poseł Liebermann.

Galerja zatem liczna i interesująca, a pośród wyrażanych opinji cała skala uczuć i myśli od entuzjazmu i patosu począwszy, a skończywszy na ironji i sceptycyzmie. Naogół najkategoryczniejsze są głosy francuskie i wszystkie bodaj wypowiadają się za koncepcją europejską. Wśród głosów niemieckich rozbieżności wielkie w zależności od stanowiska politycznego autorów. Wielu z nich korzysta z ankiety nie tyle w celu zbliżenia ery Stanów Zjednoczonych Europy, ile w celu obalenia traktatów pokojowych ... Były premjer litewski, p. Petrulis, wierzy w zasadzie w możliwość federacji europejskiej, ale przed jej utworzeniem domaga się zwrotu ... Wilna. Doktór Benesz, nie widząc w idei samej jedynie chimery i utopji, wierzy w jej stopniową realizację i w obudzenie się „sumienia europejskiego“.

„Europa jest już dziś tylko małym kantonem świata“ — mówi p. Herriot.

A doktór Alfred Kerr oświadcza dowcipnie:

„Ankietę pana otrzymałem we Włoszech, gdzie bawię obecnie. Tutaj przychodzą mi na myśl następujące fakty historyczne: Potęga Pizzy została w roku 1284 złamana przez Genuę. Siły Genui zniszczyła w roku 1380 Wenecja. Dzisiaj są Włochy zjednoczone ... To jest moja odpowiedź na ankietę w sprawie Paneuropy“.

Stosunki rosyjsko-angielskie są poprawne?

Moskwa, 1. 10. PAT. Przybył tu z Londynu Rakowski. Oświadczył on przedstawicielowi rosyjskiej ag. tel., że w stosunkach między Anglją a Rosją sowiecką nastąpiło pewne uspokojenie. Stosunki między poselstwem sowieckiem a Foreign Office są poprawne.

Spisek przeciw królowi angielskiemu.

Berlin, 1. 10. PAT. Donoszą z Londynu, że angielska policja wpadła na trop spisku, uknutego przeciwko królowi angielskiemu. Poczynione zostały daleko idące środki ostrożności. Wszystkie porty angielskie są bacznie strzeżone. Słychać, że dwaj członkowie centrali komunistycznej w Berlinie, którzy przybywają w Londynie, brali udział w spisku. (Z innego źródła nie otrzymaliśmy dotychczas potwierdzenia tej wiadomości.)

Co się nie robi dla panów delegatów?

Locarno, 1. 10. PAT. Przygotowania sali konferencyjnej postępują raźno naprzód. Poczyniono specjalne udogodnienia dla służby prasowej i zbudowano znaczną liczbę nowych linji telefonicznych i telegraficznych. Francuska i niemiecka delegacja przybędą do Locarno prawdopodobnie w sobotę. Delegaci francuscy i belgijscy są już gotowi do wyjazdu.

Delegacja angielska wyjeżdża do Locarno.

Londyn, 1. 10. PAT. Delegacja angielska na konferencję ministrów spraw zagr. w sprawie paktu gwarancyjnego przybędzie do Locarno w niedzielę wieczorem. Skład delegacji tworzą Austen Chamberlain, Cecil Hurst i kilku wyższych urzędników Foreign Office.

Mussolini nie pojedzie na konferencję.

Rzym, 1. 10. PAT. Medjolański dziennik „Sera“ donosi, że jeśli Mussolini zdecydowałby się wziąć udział w konferencji, to musiałaby się ona odbyć w miejscowości włoskiej. Pismo uważa za wykluczone, aby Mussolini wziął udział w tej konferencji ze względu na to, że na niej będą poruszone wprawdzie ważne kwestje pokojowe, lecz nie będzie się omawiało spraw, któreby bezpośrednio interesowały Włochy.

Rozwiązanie parlamentu greckiego.

Ateny, 30. 9. PAT. Rząd grecki postanowił niezwłocznie rozwiązać izbę pod pretekstem, że przestała ona reprezentować naród, którego zaufanie utraciła.

Z Sowdepji.

Pogrzeb weterana rewolucji rosyjskiej.

W poniedziałek odbył się w Piotrogrodzie pogrzeb zmarłego weterana rewolucji rosyjskiej, Michała Woworusskiego. Pogrzebem zajęły się władze sowieckie i urządziły go na koszt państwa. Orkiestra filharmonji i chór akademicki wykonały „Requiem“ Mocarta i marsza żałobnego Chopina; trumnę ze zwłokami ponieśli aż do grobu b. więźniowie polityczni z katorgi syberyjskiej.

Ciekawe, że sowiety, wypowiadające walkę religji, nie mogą się jednak przy takich obrzędach obyć się bez utworów o znaczeniu religijnem.

Budiennyj w Piatigorsku.

W ubiegłą niedzielę przybył do Piatigorska (miejscowość kuracyjna na Kaukazie) wódz kawalerji czerwonej, Budiennyj, który wręczył tamtejszemu terytorjalnemu pułkowi kawalerji sztandar od wojennego sowietu rewolucyjnego Z. S. R. S. Budiennyj stwierdził, że tworzenie pułków terytorjalnych jest b. korzystne i sowiety również w przyszłości stosować będą tę taktykę.

Złoża fosforytu w zagłębiu Donieckiem.

We wsi Czerkassy, w obwodzie Sławiańska natrafiono na bogate złoża kamienia fosforycznego, około 1 miljona pudów. Prowadzone są badania i jeżeli fosforyt okaże się dobrym, powstanie tam kilka szybów, celem eksploatacji złóż.

Walka z nadużyciami w kooperatywach

Tatarski Narkomjust (narodowa rada sprawiedliwości), na posiedzeniu komitetu okręgowego podał do wiadomości, że nadużycia w kooperatywach sowieckich są obecnie częstsze aniżeli kiedykolwiek. W samem tylko mieście Kazań i kilku kantorach sprzeniewierzono 50 tysięcy rubli.

Szajka Sierjedy przed sądem.

W Żytomierzu zakończył się proces szajki, na której czele stał niejaki Sierjeda. Szajka ta napadała na urzędy sowieckie na Wołyniu i na ludność tamtejszą, siejąc zniszczenie i grabiąc, co jej w ręce wpadło. Herszt szajki Sierjeda skazany został na śmierć przez rozstrzelanie, pozostali zaś oskarżeni w liczbie 20 na więzienie od 1—10 lat.

Wywłaszczenie obywateli ziemskich.

Pod hasłem akcji komunistów „Twarzą do wsi“ wywłaszczono w gubernji czerepowieckiej zgóra 700 obywateli ziemckich, z których 500 już wysiedlono a przeszło 200 ma być wysiedlonych w najbliższym czasie.

Odkrycie piasku złotego na Syberji.

„Izwiestja“ donoszą, że około Irkucka, w oddaleniu 20 kilometrów od sioła Bykow, na szczycie góry Małyj Kasztak, odkryto pokłady piasku złotego. Badania, przeprowadzone przez specjalistów, dały wyniki nadzwyczajne. W miejscu tem gromadzi się ludność okoliczna i poszukiwacze złota, którzy na własną rękę prowadzą poszukiwania i sprzedają złoto spekulantom.

Jak uzdrowić życie gospodarcze Polski?

(Ciąg dalszy).

W ciągu pięciu lat pracy pokojowej Polska uczyniła niewątpliwie w wielu kierunkach znaczny krok naprzód. Praca społeczna wre w całej pełni, zaś praca państwowa, acz może nie dorównuje intenzywnością pierwszej, jednak zdołała już osiągnąć na wielu polach rezultaty wcale poważne. Dość wskazać na takie dzieła jak budowę portu w Gdyni, strażnic wojskowych na kresach wchodnich, odbudowę mnóstwa w czasie wojny zniszczonych objektów państwowych, wprowadzenie administracji w kraju zupełnie zdezorganizowanym oraz stworzenie zupełnie nowoczesnej potężnej armji, która ochładza zapały naszych sąsiadów ze wschodu i zachodu do upragnionego przez nich najazdu na Polskę.

Oceniając to wszystko, jak również oceniając wielki wysiłek społeczny w kierunku fizycznego odrodzenia i wychowania młodzieży musimy także nakreślić ciemną stronę odrodzonej Polski: jej życie gospodarcze. To jest najczarniejsza karta z dziejów odrodzonej Ojczyzny to najtrudniejsze do rozwiązania zadanie, z którem w ciągu ośmiu lat od wyzwolenia z niewoli nie mogliśmy sobie dać rady.

Przeżywaliśmy najpierw ciężki okres inflacji marki polskiej i byliśmy już bliscy tego, iż wartość marki spadnie do zera. W tej niemal już ostatniej chwili wprowadziliśmy nową walutę i nowy banknot naszego Banku emisyjnego: złotego, sądząc, że to już kres naszego chaosu gospodarczego, że odtąd zaczną się dla wszystkich prawdziwie „złote czasy".

Gorzkie złudzenie. Po wprowadzeniu złotego mieliśmy wprawdzie przez pewien czas bardzo miłe zadowolenie naszej próżności, gdyż waluta nasza była omal że najsilniejszą w Europie. Ceduły giełdowe notowały kurs złotego na równi z frankiem szwajcarskim, który oddawna uchodził obok dolara i funta szterlinga za najzdrowszą walutę w świecie. Można było za złotego żyć tanio zagranicą, bo płacono zań około 4 franki francuskie, 5 lirów włoskich, 7 koron czeskich.

Cóż się jednak działo w kraju?

Najlepszym wskaźnikiem, niejako barometrem stanu ekonomicznego każdego kraju są: jego bilans handlowy i płatniczy, wysokość stopy procentowej i ilość bezrobotnych. Przypatrzmy się tym wskaźnikom.

Bilans handlowy Polski.

Polska miała w pierwszych latach niepodległości oczywiście bierny bilans handlowy, bo będąc wyniszczona wojnami musiała sprowadzać z zagranicy więcej produktów (środki żywności, węgiel kamienny, wyroby przemysłu) niż sama własnych produktów wywoziła. Polska musiała się dorabiać, aby miała co wywozić. Tak przeszedł pierwszy rok pokojowy, rok 1921. Następny rok 1922 był wprawdzie jeszcze handlowo biernym, jednakże stosunek wywozu do przywozu zaczął się już poprawiać, wywóz z Polski zaczął widocznie wzrastać i wyniósł w ciągu całego roku już 77% przywozu. Wywoziliśmy ropę, drzewo, spirytus, zboże, mąkę, cukier, tkaniny bawełniane i wełniane, wyroby metalowe, cement a po przyłączeniu Górnego Śląska także węgiel kamienny. Wartość całego przywozu w ciągu roku 1922 wynosiła sumę 845 miljonów a wywozu 653 miljonów franków złotych, niedobór bilansu handlowego zatem 191 miljonów franków zł.

Znaczne polepszenie bilansu handlowego przyniósł Polsce rok 1923. Ogólny przywóz przedstawiał wartość 1116 miljonów franków zł. wywóz zaś 1195 miljonów, tak iż wywóz przewyższył przywóz o 79 miljonów franków to jest wynosił 107% przywozu. Byliśmy wówczas obok Czechosłowacji jedynem państwem w Europie mającem czynny bilans handlowy.

Rok 1924, który przyniósł Polsce Bank Polski otwarty dnia 28 kwietnia 1924 i nową walutę — złotego — przyniósł ró-

pasów dewizowych większą część na pokrycie zagranicznych zobowiązań. Gdy w dniu 31 grudnia 1924 zapas walut i dewiz zagranicznych w Banku Polskim wynosił 269 miljonów, to w dniu 30 sierpnia 1925 spadł do 62 miljonów. Wskutek zmniejszenia zapasu dewiz stanowiących obok złota główne pokrycie dla biletów bankowych, zmniejszyła Dyrekcja Banku obieg biletów bankowych i to w tym samym czasie z 550 miljonów na 439 miljonów złotych, tj. o przeszło 100 miljonów złotych, uszczuplając przeto i tak już niezmiernie mały obieg znaków płatniczych w kraju.

Skutkiem odpływu tak znacznej ilości naszych złotych za granicę dla tamtejszych wierzycieli spadł złoty dość znacznie na zagranicznych giełdach bo prawie o $^1/_5$ część swej nominalnej wartości a również obniżyła się siła kupna złotego wewnątrz kraju.

Słowem, Polska dzisiejsza jest jak ów właściciel ziemianin, któremu cała produkcja z jego folwarku nie wystarcza na życie i który ciągle robi długi zakupując najrozmajtsze wyroby na kredyt. O takim ziemianinie mówimy, ż żyje nad stan i zdąża najprostszą drog do bankructwa i utraty swej posiadło ści. To samo jest z organizmem gosp darczym państwowym. Jeżeli ogół mi szkańców państwa i państwo sam przez dłuższy czas więcej i to znaczn więcej sprowadza z zagranicy, niż sa jej sprzedaje, nie mając pozatem i nych takich źródeł dochodu, któreb mogły wyrównać ów niedobór płatnicz w takim razie cały organizm gospoda czy danego kraju idzie także ku ba kructwu, kraj dostaje się pod kuratel innego potężniejszego kraju a w końc traci swą niezależność polityczną.

Polsce z jej kilkudziesięciomiljono wym niedoborem w bilansie handlowy każdego miesiąca, grozi ten los. Słycha już o poddaniu Polski pod kuratelę Lig Narodów na razie w dziedzinie tylk gospodarczej, za którą może pójść siln nacisk i w innych sprawach jak np. w sprawie Śląska i Pomorza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. Bronisław Połocki.

Dziwne doniesienie.

Półurzędowa Polska Agencja Telegraficzna (PAT) przyniosła 29 sierpnia następującą „wiadomość":

Dnia 21 sierpnia br. w „Dzienniku Bydgoskim" ukazał się artykuł p. t. „Żyd z pochodzenia, żonaty z żydówką, na najodpowiedniejszem stanowisku w Gdańsku".

Artykuł ten, pełen insynuacji (Ma być najodpowiedzialniejszem. — Red. „Dz. B.") w stosunku do Ministerstwa Spraw Wojskowych i Ministerstwa Spraw Zagranicznych i pracowników

się instytucję, przeznaczoną dla obsług prasy, które to zadanie zresztą nieszcz gólnie spełnia i równać się nie może podobnemi instytucjami zagranicznem Lecz tutaj zapowiada się i **grozi** i stwie dza **przed czasem** coś, co dopiero wyma ga wyjaśnienia.

O cóż bowiem chodzi? Pod podan wyżej datą umieściliśmy doniesienie Gdańska, że bardzo odpowiedzialne sta nowisko przy Generalnym Komisarjaci zajmuje niestety **„członek rodziny ży dowskiej, ożeniony z żydówką.** Dalej, ż tenże człowiek doznaje poparcia wyso kich urzędników-żydów! — w Minister stwie Spraw Wojskowych i Zagranicz nych.

Wreszcie, że działalność owego czło wieka ze stanowiska interesu państwa polskiego nie jest pożyteczna, a racze szkodliwa. Pozatem ani jednego zarzutu pod adresem wymienionych ministerstw

Zamiast doniesienia o „wszczęciu do chodzeń sądowych" milej byłoby nan dowiedzieć się, że odnośny dostojnik ni jest członkiem rodziny żydowskiej, an z żydówką nie jest ożeniony. I wreszcie że żaden żyd w Ministerstwie Spraw Woj skowych lub Zagranicznych nie siedzi Ciekawiśmy też dowiedzieć się, kto prze prowadził tak gruntowne śledztwo, ż półoficjalnie wszelkie zarzuty uznaje si jako bezpodstawne. Zalecałoby się bar dzo, aby **komisja wojskowa Sejmu** sprawami temi się zajęła i odpowiedzialne

MAURICE LEBLANC 28

Zęby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego"

J. P.

(Ciąg dalszy)

— Inżynier Fauville był pańskim kuzynem? No, to... w takim razie... Niechże mi pan wyjaśni: p. Fauville i jego żona byli dziećmi dwóch sióstr Elżbiety i Armandy Roussel. Te dwie siostry wychowały się razem ze swoim ciotecznym bratem Wiktorem, czy tak?

— Tak jest, Wiktorem Sauverand, który następnie ożenił się zagranicą i miał dwóch synów. Jeden z nich umarł przed piętnastu laty. Drugim, jestem ja.

P. Demalion drgnął. Wzruszenie jego było widoczne. Jeśli ten człowiek mówił prawdę, jeśli był rzeczywiście synem Wiktora Sauverand, którego stanu cywilnego policja dotychczas stwierdzić nie zdołała, to był on tem samem ostatecznym spadkobiercą Morningtona, a to wobec śmierci inż. Fauville i jego syna, oraz utraty praw pani Fauville wskutek dowiedzionego zabójstwa.

Lecz jaką aberacją wiedziony, dawał on dobrowolnie wszystkie te szczegóły, mogące się obrócić w ciężkie zarzuty przeciw niemu?

— Moje rewelacje zdają się pana dziwić, panie prefekcie — ciągnął no dalej — Może zdołają wyjaśnić panu pomyłkę, której jestem ofiarą?

Wyrażał się bez zamięszania, z wielką uprzejmością i niezwykłą dystynkcją w sposobie mówienia. I nie zdawał się przypuszczać, że jego rewelacje potwier-

Nie odpowiadając na jego pytanie, prefekt policji zapytał go:

— Więc pańskie prawdziwe nazwisko jest?

— Gaston Sauverand.

— A dlaczego każe się pan nazywać Hubertem Lautier?

Sauverand zawahał się. Po chwili jednak odrzekł:

— To moja osobista sprawa i policji nic do tego.

P. Demalion uśmiechnął się.

— To słaby argument. Czy będzie się pan nim też zastawiał jeśli pana zapytam, czemu się pan kryje, czemu pan opuścił swoje mieszkanie w alei du Roule nie zostawiając adresu, i dlaczego odbiera pan korespondencję na poczcie pod umówionemi literami?

— Tak, panie prefekcie, to są wszystko rzeczy prywatne, podlegające tylko memu sumieniu. I pytać mnie pan o nie nie powinien.

— To są właśnie odpowiedzi, któremi się zasłania ciągle pańska wspólniczka.

— Moja wspólniczka?

— Tak, pani Fauville.

— Pani Fauville?

Gaston Suverand wydał ten okrzyk, jak poprzednio, dowiadując się o śmierci inżyniera Fauville, tylko tym razem zdumienie i przerażenie było tak wielkie, że mu się twarz zmieniła do niepoznania.

— Co? Co pan mówi?.. Marja-Anna?.. Nie, to nieprawda... to nie może być!...

P. Demalion nie odpowiedział nawet, tak nierozsądnem wydawało mu się to uparte udawanie nieświadomości we wszystkiem, co się tyczyło tragedji bulwaru Suchet.

Gaston Sauverand dał się prowadzić bez oporu i szedł spokojnie za Weberem i Mazeroux.

Na progu odwrócił się:

— Panie prefekcie — rzekł — chciałem pana prosić, żeby przy poszukiwaniach nie poniszczono mi papierów. Wiele bowiem nocy nad nimi straciłem i bardzo mi na nich zależy. Prócz tego...

Zawahał się, widocznie zakłopotany.

— Prócz tego? — spytał prefekt.

— Chciałbym panu jeszcze jedną rzecz powiedzieć... rzecz, która...

Szukał słów, widocznie obawiając się, żeby za wiele nie powiedzieć! Nagle zdecydował się i rzekł:

— Panie prefekcie, tam są ukryte listy... droższe mi od własnego życia. Listy te źle zrozumiane, mogłyby może nawet dać broń w ręce moim przeciwnikom. Lecz mniejsz o to... trzeba je koniecznie ocalić! Przekona się pan, że tam są dokumenty niezmiernej wagi... To też panu je polecam... tylko panu, panie prefekcie.

— Gdzie one są?

— Kryjówka łatwa jest do znalezienia. Trzeba wejść na poddasze nad moją sypialnią i nacisnąć gwóźdź znajdujący się na prawo od okna. Gwóźdź ten pozornie jest nieużyteczny, lecz służy właśnie jako zamek sekretny dla kryjówki umieszczonej na zewnątrz pod jedną z dachówek, wzdłuż rynny.

Powiedziawszy to, ruszył dalej, razem z towarzyszącymi mu agentami. Prefekt zatrzymał ich.

— Jeszcze chwilę, proszę... Mazeroux, idź na poddasze i przynieś te listy.

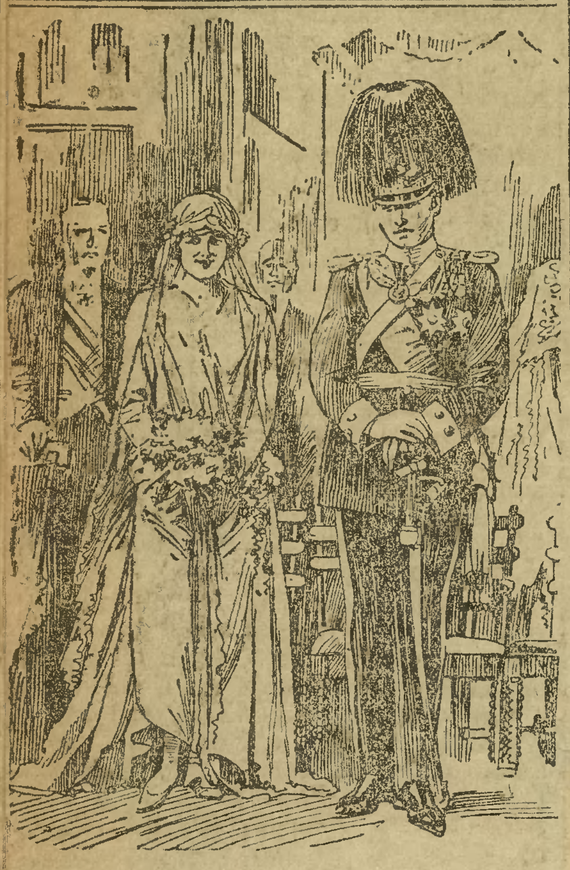
Mazeroux oddalił się, lecz wrócił wkrótce. Nie udało mu się bowiem odkryć tajemniczej skrytki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

zynniki poruszyła, jak w takich sprawach należy postępować.

Dziwi nas mocno pohopność władz ministerjalnych, które mniej skwapliwie wyjaśniały kwestje „latających trumien", osobliwie sposobu ich odbioru, lub „dostawcy aeroplanów" Głąbińskiego z Gniezna i wielu innych niejasnych spraw, przyczem Ministerstwo Spraw Zagranicznych ma przecież na sumieniu latami całemi dokonywane defraudacje w naszych konsulatach.

Stwierdzamy z całą stanowczością, że nie chodziło nam i nie chodzi o zohydzanie kogokolwiek, ale uważamy zawsze za swój obowiązek wystąpić tam, gdzie interes państwa tego wymaga. Od tego nas żadne pogróżki nie odstraszą.



Małżeństwo na dworze królewskim we Włoszech.

Król włoski wydał swoją córkę Mafaldę za księcia Filipa Heskiego. Ślub cywilny odbył się przed samym Mussolinim jako rejentym koronnym, następnie pobłogosławił młodą parę nadworny kapelan, w kościele katolickim na zamku Racconigi. Na wesele przyjechali liczni goście z zagranicy, m. i. grecki następca tronu Jerzy, rumuński następca tronu Karol i arcyksiążę Franciszek Józef. Z rodziny księcia Heskiego nikt nie przybył. Książę ubrał się do ślubu w uniform niemieckich dragonów.

Sensacyjne aresztowania na Białorusi.

Preses Komitetu Wykonawczego partji komunistycznej i redaktor „Bolszewika" wpadł w ręce policji.

Warszawa, 1. 10. (Tel. wł.) Wileńska policja polityczna aresztowała prezesa centralnego Komitetu Wykonawczego partji Białorusi Zachodniej. Aresztowany jest równocześnie redaktorem pisma komunistycznego „Bolszewik". Najciekawszą rzeczą w tej sprawie jest ta okoliczność, iż przy aresztowanym obok innych dokumentów kompromitujących znaleziono pieczęć loży masońskiej. Loża ta należała do „Okręgu Północnej Polski". Aresztowany jest Rosjaninem, człowiekiem o wyższem wykształceniu, władającym wielu językami. Nazwiska swego prawdziwego ujawnić nie chce.

Samolot strzaskany — z pilota krwawa miazga.

Nowa katastrofa lotnicza pod Warszawą.

Z Warszawy donoszą: Dnia 30 ub. m. o godz. 11 wydarzyła się katastrofa samolotowa. O godz. 11 rano z lotniska wzniósł się na aparacie typu „Henriete" usamodzielniony uczeń-pilot por. Baranowski i odleciał w kierunku przedmieścia Ochota.

Gdy znajdował się na wysokości 100 metrów, aparat, jak powiadają ci, którzy obserwowali lot, przestał funkcjonować i lotnik runął na ziemię. Aparat został strzaskany, z pilota pozostała tylko krwawa masa.

Baltische Presse przenosi swe wydawnictwo do Oruni.

Stało się to, czego obawialiśmy się i czego było nam za wszelką cenę uniknąć, — Wydawnictwo drukarskie, w którem wychodził „Dziennik Gdański", i w którem drukowało się „Baltische Presse" — przeszło w obce ręce i będzie służyło teraz niestety sprawom krzewienia niemczyzny. Można było temu przy dobrej woli zaradzić — alarmujące głosy o grożącem nam niebezpieczeństwie dochodziły — jak nam wiadomo do Poznania, Warszawy i Bydgoszczy oraz do Krakowa. Nie znalazł się nikt, któryby podał zagrożonemu polskiemu przedsiębiorstwu rękę — chociaż pomoc można było mu dać mniejszemi siłami. Przed grożącą katastrofą ostrzegało i „Echo Gdańskie" — napróżno. Drukująca się w Wydawnictwie Pomorskiem „Baltische Presse" — drukowana będzie w przyszłości, począwszy od soboty, w Drukarni w Oruni, przy Stadtgebiet 12.

Z KRAJU.

Tajna organizacja ruskich faszystów (?) we Lwowie.

Lwowska policja polityczna dokonała onegdaj — w związku z wzmożoną agitacją antypaństwową — aresztowania naczelnego redaktora ukraińskiego czasopisma „Nowyj Czas", Zygmunta Palijewa, jednego z najbardziej czynnych członków komitetu centralnego „Ukraińskiego Norodowo-Demokr. Zjednoczenia" — ruskich faszystów (!) i innych tajnych związków. Władze bezpieczeństwa podejrzewają aresztowanego agitatora o bardzo ciężkie zbrodnie. Jutro odstawiony on zostanie do więzenia śledczego sądu okr. karnego przy ul. Batorego, jako oskarżony o zbrodnię zdrady stanu.

Po amerykańsku...

Z Wilna donoszą o niebywałym jeszcze u nas pościgu za pociągiem. Rzecz tak się miała, że w piątek władze bezpieczeństwa, w porozumieniu z wojskowością, zamierzały ująć pewnego osobnika, o którym doniesiono, że wyjechał z Wilna z papierami szpiegowskiemi. Ponieważ pociąg warszawski już dawno odszedł — zdecydowano karkołomny pościg samochodem. Pościg udał się. Mimo dużego opóźnienia, obława zdołała dotrzeć do Białegostoku na 2 min. przed pociągiem. Szpiega aresztowano.

Kradną nawet... stodoły.

Niezwykłej kradzieży dokonano w tych dniach w miejscowości Dźwieczno. W przeddzień kradzieży stała jeszcze na podwórzu dworskiem stodoła, niezbyt krzepka, lecz stała. Na drugi dzień rano gdy wstał rządca i rozejrzał się po podwórzu przeciera oczy: stodoły niema! I znaleziono ją, lecz rozebraną pod postacią desek i drzewa u różnych ludzi. Posłano po furmanki i zabrano trzy pełne wozy drzewa, jako pamiątkę po stodole. Złodzieje dokazali sztuki nielada, rozebrawszy w kilku godzinach stodołę.

Z PROWINCJI.

Inowrocław.

Manewry zrzeszeń wojskowo-wychowawczych. — Dzień Policjanta Polskiego. — Więc socjalistów. — Jakie zadanie winien spełnić „Dziennik" Kujawski". — Która lista może liczyć na powodzenie?

W sobotę ubiegłą zebrały się popołudniu na dziedzińcu koszarowym 59 pp., liczne miejscowe i zamiejscowe zrzeszenia wojskowo-wychowawcze celem wzięcia udziału w manewrach, zainicjowanych przez Zrzeszenie Podoficerów Rezerwy. W akcji tej, wzięło udział około 600 ludzi, którzy w pełnym rynsztunku wojskowym z kawalerją sokolą na czele wyruszyli około godz. 8. wiecz. pod komendą p. ppłk. Dziekanowskiego przy dźwiękach orkiestry 59 pp., na odsiecz Gniewkowa.

Nieprzyjaciel, partja czerwona, który według planu podchodził większą siłą od strony Torunia ku Gniewkowu, zajął to miasto przez większe oddziały piechoty. Partja niebieska, podchodząca marszem ubezpieczonym od strony Inowrocławia, przy pomocy kawalerji zdołała wyprzeć z miasta nieprzyjaciela i około godz. 1 w nocy, zajęła Gniewkowo. W tym czasie, krótko po opuszczeniu przez oddziały niebieskie Inowrocławia, przeprowadzono alarm lotniczy. Nadeszła bowiem wiadomość, że nieprzyjacielska eskadra lotnicza jest w drodze na Inowrocław. W mig zaalarmowano ochotniczą straż pożarną, przy pomocy straży mątewskiej, pod dowództwem naczelnika p. Ekerta, które obsadziły cztery części miasta, swem pogotowiem ratunkowem na wypadek wzniecenia pożaru przez tzw. bomby ogniste. Zgasły światła po ulicach i po wszystkich lokalach — zapanowały ciemności egipskie, auta musiały przystanąć w swym pędzie i pogasić reflektory. Mieszkańcy, zaskoczeni takiem zjawiskiem, znaleźli się pod prawdziwem panowaniem przepisów wojennych. Pierwszy raz poznali mieszkańcy inowrocławscy ważność obrony napowietrznej chociaż w przybliżeniu. Po półtorgodzinnej ciszy i ciemności grobowej, alarm odwołano — lotnicy nieprzyjacielscy zostali odparci — sytuacja dla Inowrocławia pomyślna.

W niedzielę rano, odebrało dowództwo armji niebieskiej w Gniewkowie wiadomość, że nieprzyjaciel zajął stanowisko obronne w umocnionej pozycji na wzgórzu 106 pod Suchatówką. O godz. ½7 wyruszono w pościg za nieprzyjacielem, w szyku bojowym.

Po trzygodzinnej walce zdobyto pozycje nieprzyjacielskie i odparto wroga na Toruń. Po zwycięskiej bitwie, odbył p. ppłk. Dziekanowski krytykę w obecności wszystkich żołnierzy, wskazując na ujemne i dobre strony w czasie nacierania na nieprzyjaciela. Następnie wróciły oddziały do Gniewkowa, biorąc udział we mszy św., którą odprawił ks. Marlewski z Inowrocławia. O godz. ½1 wyruszono w stronę Inowrocławia. Obiad spożyto w Szadłowicach, gdzie kuchnie polowe garnizonu inowrocławskiego stały się dobrodziejstwem dla zmęczonych ochotników, wydzielając po dwie, a nawet po trzy porcje smacznego jedzenia. Fotograji tego fragmentu dokonał p. Droszcz z Inowrocławia. O godz. 5. stanęły kolumny naszych ochotników w Inowrocławiu, witane na rynku owacyjnie przez tysiące publiczności. Tu przemówił do ustawionych w czworobok wiarusów komendant garnizonu p. pułk. Roszkowski i p. ppłk. Dziekanowski, dziękując swym „chłopakom", jak ich serdecznie nazwał za trud, szczere chęci i wytrwałość, zachęcając do dalszej pracy nad sobą, dla dobra Ojczyzny. Następnie odbyła się przy hotelu Basta defilada przed starszyzną wojskową, gdzie podziwiać było można dziarską postawę młodzieży naszej.

W niedzielę ubiegłą odbył się u nas także „Dzień Policjanta Polskiego". Dzień ten rozpoczął się uroczystą mszą św. w kościele św. Mikołaja. Kazanie wygłosił ks. prob. Gordon. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed władzami pow., miejskiemi, i policyjnemi. O godz. 1. w południe odbyła się następnie uroczysta akademja w Teatrze Narodowym. Wieczorem odegrał zespół Teatru Narodowego sympatyczną sztukę „Antychryst", na rzecz wdów i sierót po zmarłych funkcjonarjuszach policji państwowej. Zabawa taneczna zakończyła resztę programu dnia.

Podnieść należy żywe zainteresowanie się i sympatję wszystkich sfer, oddane w dniu tym naszym władzom bezpieczeństwa. Oby ten stan utwierdził się w przyszłości i zacieśnił jeszcze więcej węzeł pomiędzy obywatelstwem, a Państwową Policją.

Niedzielny wiec „socjalistów" odbyty w Parku Miejskim, — to czcze gadanie, to łganie, frazesy i kpiny z ludu roboczego. Tyle przewrotności i blagi, co „dowódca" Głowacki rzucił ze sceny na inne stronnictwa, nie umiałby rzucić nawet sam Marx. Bodaj ci kto kłódkę podarował i ścisnął nią twe usta, abyś darmo czasu nie marnotrawił i nie pożerał sławy ludzi uczciwych!

Na tem polu spełnić winien „Dziennik Kujawski" swe zadanie. Ale co? Na cóż drażnić socjałów, lepiej jest przecież dopomagać im w szarpaniu cudzej sławy. Dwaj radykaliści muszą mieć materjał dla siebie. — Tym materjałem to uczciwi obywatele, wyznawcy programu Komitetu Wszystkich Stanów. Jakie teorje wywodzi „Dziennik Kujawski", niech posłuży np. fakt ten, „że chcący wygrywać wojnę, winien mieć tylko jedną armję!" Zapomina on najwidoczniej o tem, że im więcej armji w jednym kierunku tem większa pewność zwycięstwa. Na tym punkcie Kierownictwo „Dziennika Kujawskiego" jest tak krótkowzroczne, i zdaje się — jak twierdzi większość obywatelstwa — tak mało doświadczone, że dziwić się wprost należy, iż można je było wogóle oddać w ręce tak mało odpowiednie.

Mimo wszystkich zgryźliwych ujadań tego pisma na listę nr. 1, i ciągłych przewrotności dla zohydzenia tej listy, i jej znanych i uczciwych ludzi pracy i inteligencji stanu średniego, i roboczego, — nie zdołano podkopać zaufania do tej listy, — przeciwnie, coraz więcej rozsądku napędza się tym, którzy dotychczas jeszcze sympatyzowali z listą nr. 4, że dziś przechodzą **na stronę listy nr. 1. „Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpadał".**

Z TRZEMESZNA. W sobotę 3. października br. odbędzie się w sali p. Sznajdera koncert symfoniczny, znanej świetnej orkiestry 59 p.p. z Inowrocławia. Program obejmuje poza wspaniałą symfonją Mendelsohn A-mol, szereg wielkich arcydzieł jak: Żeleńskiego „Tatry", Liszta Rapsodję węg. nr. XII., muzykę baletową z moniuszkowskiej opery „Hrabina", „Polonję" Wagnera, tudzież sensacyjny „Marsz Pretorjanów" z oratorjum Nowowiejskiego „Quo vadis". Będzie to więc prawdziwa uczta, jakiej Trzemeszno nie miało jeszcze i sądzić należy, że całe Trzemeszno nie pominie takiej okazji, by takich arcydzieł posłuchać.

LIDZBARK. (Przedsiębiorstwo polskie). Śpichlerz położony obok stacji kolejowej w Lidzbarku wydzierżawił p. Emiljan Puppel, gdzie otwiera równocześnie handel zbożem i sztucznemi nawozami. Przedsiębiorstwo p. P. jest jedyne tego rodzaju w ręku polskiem, to też można się spodziewać, że okoliczni właściciele ziemscy poprą rodaka. Pan P. posiada dwa piękne majątki: Narkowo i Małe Kiełpiny pod Gdańskiem. Pan Sahm, nie chcąc pozwolić, aby przed bramami tej niemieckiej twierdzy tak znaczna fortuna w polskich znajdowała się rękach, odmówił przewłaszczenia panu P. Liga Narodów, do której p. Puppel Sahma zaskarżył, pouczyła gdańskiego możnowładcę inaczej i rozstrzygnęła spór w myśl skargi p. P.

— **Ustanowienie nowej gminy w powiecie chełmińskim.** Postanowieniem Rady Ministrów z dnia 16. września zmienione zostały odrębne, samoistne gminy Sarnowo i Gorzuchowo, a na ich miejsce stworzona jedna gmina Sarnowo. Rozporządzenie to wchodzi w życie dnia 1. stycznia 1926 r.

TUCHOLA. (Upadłość.) Nad majątkiem kupca p. Jana Wilanta w Tucholi wdrożono postępowanie upadłościowe. Zawiadowcą masy jest p. Bernard Lamparski z Tucholi.

W BOROWYM MŁYNIE osiądzie lekarz. Stosownie do przyrzeczenia, jakie dał p. wojewoda Dr. Wachowiak ludności powiatu chojnickiego podczas wizytacji tegoż powiatu w maju br., pan Minister zgodził się na ustanowienie powiatowego lekarza pomocniczego, który osiądzie w Borowym Młynie. Jest nim p. Dr. Kalicki, major W. P. Ludność nadgraniczna w powiecie nie będzie odtąd potrzebowała szukać pomocy lekarskiej za granicą.

WĄBRZEŹNO. (Jarmark.) We wtorek, dnia 6. października, 1925 r. odbędzie się w Wąbrzeźnie jarmark miesięczny, na bydło, nierogaciznę i konie.

GNIEW. (Targ na konie.) W czwartek, dnia 8. października odbędzie się w Gniewie targ na konie i bydło.

Toruń.

Skandal z Artusem. Od dłuższego już czasu Magistrat tutejszy prowadzi wojnę z dzierżawcą dworu Artusa p. Braunem. Jak nam wiadomo, Magistrat pierwotnie uznał umowę p. Brauna z p. Raczkowskim za prawomocną. Później jednak wytoczył magistrat za inicjatywą p. prezydenta Bolta p. Braunemu proces o eksmisję. Nie dość na tem, że utrudniano dzierżawcy w najrozmaitszy sposób wykonanie zobowiązań z kontraktu, nie wiadomo dla jakich przyczyn odmówiono oddać koncesję na prowadzenie napojów alkoholowych. Stało się wobec tego, że „Dwór Artusa“ dom reprezentacyjny miasta został nawet bez piwa. Mimo licznych skarg publiczności stan ten trwał, dopóki p. prezydent, zniecierpliwiony długą wytrzymałością p. Braunego, nie wydał rozkazu wynoszenia całego urządzenia z restauracji Artusa. W ten sposób udało się Magistratowi położyć p. Braunego na obie łopatki i zmusić go do zamknięcia lokalu. (Któżby się też odważył walczyć z p. prezydentem?! — przyp. zecera). Obecnie dzięki tej „wojnie“ Dwór Artusa nietylko że nie ma piwa, ale zamknięty jest zupełnie choć uzyskał p. Braune uchwałą sądu okręgowego, że magistrat wydać musiał wszystkie zabrane rzeczy.

Mówią w mieście głośno, że ustąpienie dr. Steinborna ze stanowiska radcy miejskiego, przypisać należy niekonsekwencji p. prezydenta, którą widział w postępowaniu ze sprawą „Dworu Artusa“. Nie obchodzi nas w tym wypadku ani p. Braune ani magistrat, lecz nie można na to patrzeć spokojnie, jak coraz więcej ludzie dopatrują się w tej sprawie kompromitacji władz miejskich, które dla niewyjaśnionych zupełnie przyczyn podkopują nietylko egzystencję obywateli płacących podatki, ale i swój własny autorytet. Jest to bodaj pierwszy orzech, który nowa Rada Miejska z p. prezydentem będzie miała do zgryzienia. Stara Rada, mimo wysiłków tego nie zdołała.

Kogo tu winić! Policja śledcza na doniesienie spółdzielni mieszkaniowej — o czem zresztą niedawno już donosiliśmy — wykryła sprawców kradzieży desek, belek itp. materjału budowlanego z domów niewykończonych przy ul. Słowackiego. Są to wszystko chłopcy nieletni, którzy widząc brak dozoru przy budowlach zabrali się do rozbierania niewykończonych domów. W tym wypadku należałoby raczej ukarać tych, którzy chłopcom przez swą opieszałość dali okazję do kradzieży, by na przyszłość nie zapominali o swych obowiązkach.

Widocznie spłoszeni zostali złodzieje, którzy p. Dąbrowskiemu, restauratorowi z ulicy Sobieskiego zabrali kilka krzeseł, gdyż nazajutrz po kradzieży znaleziono takowe na polu niedaleko ul. Sobieskiego. Może też uważali, że nie warto się trudzić dla 6-ciu krzeseł? Wykaże to zresztą śledztwo, które prowadzi policja.

Gdynia.

Budynek dla urzędu celnego.

Nad gościńcem prowadzącym do Oksywia w porcie opodal od wieży ciśnień przystąpiono do budowy budynku dla urzędu celnego. Budynek okazały mieć będzie wymiary 19.70 mtr. na 14.20 mtr. W suterynach wysokich mieścić się będą piwnice. Na parterze będą biura zaś na pierwszym piętrze 4 pokojowe mieszkania. Roboty wykonuje poważna firma toruńska Jan Broda. Budynek do listopada ma być pod dachem, tak by w zimie można prowadzić roboty wewnątrz.

Ładunek węgla.

W piątek odszedł z ładunkiem 400 ton węgla górnośląskiego statek szwedzki „Baltica“ do Szwecji. Statek ładowany był przez firmę polską Polbal. Ładunek poszedł zupełnie sprawnie. W tej chwili ładowany jest statek gdański „Hansa“ węglem polskim dla Danji. Ładunek uskutecznia firma francuska z Gdyni Boismine. Statek bierze ponad 1000 ton.

Pierwsze pale w porcie wojennym.

W sobotę firma TRI, Towarzystwo Robót Inżynierskich, rozpoczęło bicie pali pod przyszłe nadbrzeże portu wojennego, basen północny.

Na dzień Michała.

Był dzień patrona Małopolski Wschodniej,
Którym jak wiemy jest archanioł Michał,
Co w walce z piekłem był rycerz [przewodni
I brzydkim smokom lancę w serce wpychał.

A że to w Polsce mamy dość Michałów,
Zatem im złożę życzenia ryczałtem:
Niechaj rycerskich pomni ideałów
Zwalczają smoki pod kobiecym kształtem.

Niech znajdą szczęście przy boku [dziewuchy
Wiernej, choć żadną niezamkniętej kłódką
Niechaj im żaden dzień nie będzie suchy,
Lecz pokropiony winem albo wódką.

Niechaj weseli będą bez pocieszeń,
Niech interesy idą im jak z płatka,
I niech tysiączki wpadają im w kieszeń
Tak jak guziki do puszki w dzień kwiatka.

Henryk Zbierzchowski.

Pospieszcie z pomocą tej, której syn zginął w służbie Ojczyzny!

Liga Obrony Powietrznej Państwa przysyła nam następującą odezwę, którą gorąco polecamy uwadze i sercu naszych Czytelników:

„Ostatnie dwie ofiary, jakie pochłonęło w Bydgoszczy lotnictwo, są nietylko ubytkiem dla naszej armji, ale niemniej dla grona rodziny i znajomych. Strata jest tem boleśniejsza, że jedna z dwóch ofiar była żywicielem jedynym i podporą staruszki matki.

Śp. plutonowy Stanisław Wiktorowski, który wstąpił do wojska, mając lat 19-cie, utrzymywał przez cały czas swą matkę wdowę, wypłacając jej do ostatniej chwili ze swych szczupłych poborów 60 zł. miesięcznie. Z jego śmiercią straciła matka nie tylko syna, ale też i jedynego swego żywiciela.

Na wniosek osób, które były świadkami tragedji serca matczynego podczas pogrzebu, Komitet Miejski L. O. P. P. z Bydgoszczy zwraca się do szerokich kół czytelników szanownego pisma z prośbą, ażeby każdy wmiarę możności złożył jakiś chociaż najskromniejszy datek dla biednej matki śp. plutonowego Wiktorowskiego w Redakcji. Z pieniędzy tych będzie wypłacała L. O. P. P. osieroconej matce w dalszym ciągu miesięczny zasiłek, jaki jej dawał śp. syn — ofiara lotnicwa.

Zarząd Komitetu Miejskiego L. O. P. P.
Bydgoszcz.

Cześć zasłudze!

W dniu jutrzejszym opuszcza Bydgoszcz **X. Leon Płotka,** proboszcz parafji Św. Trójcy w Bydgoszczy, aby objąć duszpasterstwo parafji w Zbąszyniu. Około 12 lat X. prob. Płotka pracował na dotychczasowem stanowisku, najprzód jako wikary, potem jako prebendarz i wreszcie jako proboszcz. Działalność jego tak pod względem duszpasterskim, jak społecznym, zapisała się w sercach i pamięci parafjan prawdziwie złotemi zgłoskami. Powiedzieć można śmiało, że pod tym względem niema wyjątku. Wszyscy zarówno, bez różnicy przekonań i przynależności stanowej cenią w nim kapłana ze wszech miar zacnego o kryształowym charakterze, jak niemniej niezwykły umiar jego we wszelkich wystąpieniach publicznych. Dzięki temu właśnie umiarowi potrafił pozyskać sobie serca wszystkich, choć bynajmniej nie oznaczało to u niego rezygnacji z własnych przekonań i praw obywatelskich, których pewne żywioły chciałyby księżom odmówić.

Jako kapłan, Polak, i obywatel X. prob. Płotka niespożyte położył zasługi w zakresie swej działalności. Jako Polak w najcięższych czasach krzepił serca parafjan i umacniał ich w trwaniu pod sztandarem Kościoła i polskości, wlewał otuchę w dusze i wiarę w promienną przyszłość Ojczyzny. Jako duszpasterz śpieszył zawsze i wszędzie z pociechami religijnemi, przyczem żadna droga nie była mu za daleka, trud nigdy zbyt ciężki. Wiedzieli o tem parafjanie i otwierali mu serca i dusze.

Jako obywatel i społecznik X. L. Płotka brał żywy udział w życiu wszystkich towarzystw w obrębie swej parafji, których jest kilkanaście, a pozatem nie uchylał się od żadnej pracy narodowej ni społecznej. Wielki rozkwit towarzystw w parafji Św. Trójcy jest w lwiej części jego zasługą. Dotyczy to zwłaszcza tych towarzystw, które stoją pod patronatem duchownym, ale i świeckim nie szczędził wydatnego poparcia. To też słowa gorącego uznania i wdzięczności, których w niedzielę ostatnią i poniedziałek nie szczędzili mu przedstawiciele towarzystw, nie były tylko czczemi frazesami, ale żywo odczutą zawierały prawdę.

Przed dwoma laty, kiedy nastąpił rozdział parafij bydgoskich, X. prob. Płotce przypadła w udziale największa, bo licząca około 24 tysięcy dusz. Organizacja jej, która mu w udziale przypadła, będzie trwałym pomnikiem jego zasług w dziedzinie kościelnej. Dla odległych miejscowości zaprowadził stałe nabożeństwa w Łochowie i Smukale, a dla przedmieścia Czyżkówko urządził kościółek, który jest prawdziwem błogosławieństwem dla tej dzielnicy. Wreszcie wykupienie z rąk obcych domu modlitwy przy ul. Miedza na cele zebrań towarzyskich było uwieńczeniem zabiegów około ożywienia życia katolickiego w parafji.

Wiadomość o przeniesieniu X. prob. Płotki do innej parafji, wywołała żal powszechny i szczery. Szły prośby do władzy duchownej i delegacje, aby go na dotychczasowem stanowisku pozostawiła. Wyższe jednak musiały być racje, dla których władza duchowna próśb tych nie wysłuchała i powierzyła mu duszpasterstwo wielkiej parafji na samem pograniczu niemieckiem. Pogodziła się ostatecznie parafja z tą decyzją, acz z żalem prawdziwym. Dziś pozostaje jej tylko wyrazić życzenie, aby X. prob. Płotka na nowem stanowisku mógł rozwinąć równie owocną działalność, jak na dotychczasowem i aby na pracy jego spoczęło błogosławieństwo Boże.

* * *

Muzeum Miejskie w Bydgoszczy.

(Ciąg dalszy)

Przejdźmy się po salach muzealnych, przyjrzyjmy się wystawionym zabytkom i zastanówmy się nad nimi przez chwilę. Na parterze, w dużej sali mieszczą się w oszklonych szafach przedhistoryczne wykopaliska znalezione w okręgu bydgoskim i w okolicach nadnoteckich. Umiejętnie rozmieszczone karty z napisami informują dokładnie o epoce powstania i miejscu pochodzenia zabytków. Powstaje więc przed oczyma widza, obdarzonego pewną wyobraźnią obraz przedhistorycznej kultury. Obcujemy z najdawniejszą epoką kamienną, okresem bronzu, żelaza, okresem lateńskim (wczesno-rzymskim) i rzymskim. Podziwiamy ceramikę z epoki kultury łużyckiej. — Wystawione przedmioty tłómaczą nam, jak walczył człowiek w epoce kamiennej, na ile był narażony niebezpieczeństw, skoro jedyną jego bronią były włócznie, opatrzone krzemiennemi grotami, kamienne toporki, berdysze i t. p. Odzieniem jego były zapewne tylko skóry, upodobniające go do dzikich zwierząt z którymi musiał walczyć z pomocą prymitywnych narzędzi. Rzecz jasna, przedhistoryczny człowiek rozwijał się, a etapy tego rozwoju rozpadają się na ogromne okresy lat. Nauczył się rolnictwa, jak świadcza o tem złożone w muzeum kamienne, prymitywne żarna, zaczął się staranniej ubierać, nawet stroić, — bo istotnie przechowane w gablotach muzeum: zapinki (fibule) służące do spinania poszczególnych części odzieży, szpile, naramienniki i naszyjniki z bronzu są produktem starannej techniki odlewniczej.

Broń kamienną wymieniono z czasem na bronzową, później na jeszcze bardziej hartowną, bo żelazną. Wykształcony zmysł piękna, zamiłowanie do ozdób przejawia się w przepięknych nieraz wyrobach bronzowych (mieczach, czekanach, naczyniach, pasach itp.) i w ceramice wszystkich okresów. Najpiękniejszych okazów dostarczył okres kultury łużyckiej, doskonale w tutejszym muzeum reprezentowany w całym szeregu naczyń dużych, doskonale ulepionych. Oryginalnością oznaczają się urny z okresu halsztackiego (wczesno-żelaznego) t. zw. twarzowe; lśniące, czarno wypalone, mają ozdoby z poszczególnych części twarzy (oczy, nos, usta) i świadczą o rozwiniętym zmyśle obserwacyjnym naszych odległych przodków, którzy pokusili się o plastyczne odtworzenie rzeczy tak trudnej jak twarz ludzka. Ceramika wszystkich czasów zdobiona jest nacięciami, odciskami sznura, paznokci, żłobieniami, wreszcie plastycznie formowanemi szczegółami. W bydgoskiem Muzeum Miejskiem trzeba też zwrócić specjalną uwagę na kilka najstarszych garnków neolitycznych (z młodszej epoki kamiennej) wprawdzie dość niepozornych, ale przetrwałych w stanie doskonałym, co zdarza się niezmiernie rzadko.

W sali parterowej znajdują się również interesujące wczesno-średniowieczne zabytki ceramiki, między któremi dominuje wielki garniec produkcji miejscowej bydgoskiej. W sali parterowej znajduje się również dział wojskowy. Do najwartościowych eksponatów należy tu misiurka wraz z nagolennicami, znaleziona w Mątwach nad Notecią (pow. Inowrocławski), kolekcja ostróg (z których najstarsze odnieść należy do czasów rzymskich) oraz zbiór grotów i mieczy. Wśród grotów znajduje się jeden inkrustowany złotem i zdobny wczesno-średniowiecznym motywem zdwojonego zygzaku; znaleziono go w ruinach bydgoskiego zamku. Z mieczów pochodzących z epoki romańskiej i gotyckiej, zwraca uwagę piękny i jedyny może w Polsce miecz z XII w., pochodzenia normandzk. Wygięte ku dołowi jelce pokrywają stylizowane sploty roślinne, złożone z podłużnej falistej wstęgi wypuszczającej boczne, ślimakowato zwijane gałązki. Nasadę rękojeści zdobi ornament plecionkowy. Wszystkie te motywy należą do zasobu formalnego epoki romańskiej, i ujawniają się tu w bardzo szlachetnej formie.

Na szafie, w której te zabytki złożono widzimy pancerze szwedzkiej rajtarji.

Inna gablota mieści szpady Księcia Ogińskiego, adjutanta Napoleona I-go, sztandar rycerstwa województwa gnieźnieńskiego z r. 1806, szablę z powstania r. 1848 i ciekawy dokument: patent chorążego Kołłątaja na porucznika, podpisany przez króla Stanisława Augusta. Do bardziej interesujących eksponatów należy blaszana tablica z czasów okupacji Gniewkowa przez napoleońskiego generała Suchet. Ostatnia część gabloty zawiera przedmioty przenoszące myśl naszą na daleki egzotyczny wschód; — na chińskim sztandarze bokserów złożono kindżały, sztylety, i broń palną wschodniego typu.

Przy ścianie ustawiono strzelby różnego rodzaju, z których najstarsza pochodzi z XVI-go wieku, z r. 1575. Wykonana z bajcowanego na bronzowo drzewa, ma krawędzie wyłożone listewkami ze słoniowej kości; kolbę zdobią dwa przepięknie stylizowane uskrzydlone smoki, zwrócone do siebie paszczami.

Tuż obok na ścianie wisi duża, piękna, miedziana taca pochodzenia arabskiego, zdobna napisami i szeregiem przedstawień obrazowych, zaczerpniętych z jakiejś opowieści wschodniej. Wszystkie te sceny ujęto w okrągłe obramienia, a rysunek wydobyto techniką grawirunkową.

W gablocie ustawionej przy ścianie przeciwległej znajduje się trochę porcelany chińskiej, pasy polskie, piękna emaljowana (Zellenschmelz) papierośnica ofiarowana Janowi Matejce przez głośnego malarza rosyjskiego Wereszczagina, i stare pieczęcie miasta Bydgoszczy, z których jedna wypukła pochodzi z roku 1630.

Dr. Tadeusz Dobrowolski.

Równocześnie opuszcza Bydgoszcz X. **Narcyz Putz,** proboszcz przy kościele Serca Jezusowego, przeniesiony do Poznania, gdzie obejmuje parafję Serca Jezusowego. X. prob. Putz był w Bydgoszczy duszpasterzem przeszło 5 lat. Pierwszem jego dziełem było spolszczenie kościoła Serca Jezusowego, a drugiem, które pamięć jego utrwali, to stworzenie kolonji feryjnej w Jastrzębiu, gdzie najbiedniejsza dziatwa bydgoska znajduje w lecie wytchnienie i pokrzepienie sił. Działalność narodowa X. prob. Putza była tego rodzaju, że nikt jej uznania poskąpić nie może. Aczkolwiek różniły nas zapatrywania polityczne i społeczne, nie wahamy się stwierdzić, że X. prob. Putz na polu narodowem poważne położył zasługi w Bydgoszczy i życzymy mu, aby praca jego na gruncie poznańskim również była owocna i należyte znalazła uznanie.

Dzisiaj wiec!

— **Wiec Związku Obrony Kresów Zachodnich** w sprawie optantów odbędzie się w piątek, 2 października, o godz. 7-mej wieczorem w sali Patzera z udziałem posłów.

Co pisze prasa polska o teatrze bydgoskim.

Do niedawna jeszcze nic nie pisała albo pisała rzeczy bardzo niepochlebne. Zmieniło się to jednak od nastania nowej dyrekcji. Oto co pisze np. „Głos Narodu“ o tak szczęśliwem rozwiązaniu zawiłej kwestji teatralnej w naszem mieście:

Teatr bydgoski jest częścią składową organizacji t. zw. Zjednoczonego Teatru, obsługującego w pewnej kolejności nasze miasto, a ponadto Toruń pobliski i Grudziądz. Impreza ta, jak się okazuje, została doskonale pomyślaną. Więc przedewszystkiem jesteśmy formalnie zasypywani premjerami. W ciągu 10 dni oglądaliśmy bardzo zmodernizowaną „Balladynę“, zaraz potem Kiedrzyńskiego „Najszczęśliwszego z ludzi“, wreszcie „Kobietę i pajaca“ z tak ciekawą artystką w tytułowej roli, jaką jest Halina Cieszkowska, bezsprzecznie jeden z najwybitniejszych talentów aktorskich ostatniej doby. To z rachunku dramatu. A zaraz potem poszła przy wysprzedanej sali „Halka“ prześlicznie wystawiona pod dzielną batutą maestra Bojanowskiego, który okazał się nielada rywalem do sławy Dołżyckiego. Po „Halce“ czarował nas „Rigoletto“ z doskonałym barytonem Kruglowskim w roli tytułowej, aby na drugi dzień ustąpić miejsca „Damie w gronostajach“, przepysznie kreowanej przez Kawecką. Słowem ambarras de richesse... To też Niemiaszki z podziwu, niepozbawionego pewnej zresztą i zawiści, wprost gębę rozdziawiają, jak to Polacy umieli rozwiązać tak trudną w rzeczy samej do rozgryzienia kwestję, jaką jest prowadzenie teatru z operą i operetką.

Zasługa to ogromna wojewody pomorskiego p. Wachowiaka, iż umiał swym autorytetem i gorącem poparciem wspomódz plan dyr. Bendy, który też całą tę kampanję niby Napoleon pomorski wypracował, a potem umiał wprowadzić w życie. Na gruncie bydgoskim znalazł on nader tęgich wykonawców swej idei. Takim się więc okazał główny reżyser i kierownik jeneralny na Bydgoszcz, p. Krokowski, znany literat i odtwórca wielu już ról nieposlednich (np. niezrównany Kostryn w „Balladynie“), a obok niego bardzo energiczny i mrówczo pracowity w niewdzięcznej części administracyjnej, p. Gierszall. Dzięki ich połączonym trudom, teatr bydgoski od 12 września rozbrzmiewa wciąż oklaskami, a kasa (to, co najważniejsze) nie ma, jak dotąd, kłopotu o wyżywienie z górą 100 osób liczącej czeladki, pracującej na chwałę Apollina w mieście, w którem las kominów tak rzetelnie dla wzbogacenia Polski dymi...

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 2 października 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Aniołów Stróżów.
Jutro w sobotę Kandyda męcz.
Wschód słońca o godzinie 6. 3.
Zachód słońca o godzinie 5.35.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 28 bm. do poniedziałku 5-go października mają dyżur nocny:

1) Apteka pod Łabędziem ul. Gdańska.
2) Apteka pod Aniołem ul. Gdańska.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej po południu.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 popołudniu tylko w poniedziałki środy i soboty od 17—18.45.

Z Teatru Miejskiego.

Dziś w piątek 2-go bm. wraca na afisz przedstawienie arcydzieła Juljusza Słowackiego **„Balladyna“** w premjerowej wystawie i obsadzie.

W sobotę 3-go bm. powtórzenie ostatniej premjery arcywesołą krotochwili **„Niedojrzały owoc“** z Haliną Cieszkowską w roli gwiazdy filmowej zmuszonej okolicznościami do udawania 12-letniej dziewczynki.

W niedzielę dwa przedstawienia. Po południu o godz. 3.30 **„Balladyna“**, wieczorem o godz. 8-mej sensacja **„Kobieta i pajac“** z Cieszkowską i Kosińskim w rolach tytułowych.

W przygotowaniu najnowsza współczesna komedja francuska słynnej spółki autorskiej Fleursa i Croisetta **„Nowi panowie“** i nader oryginalna sztuka jednego z najwybitniejszych pisarzy włoskich Caselli **„Śmierć na wakacjach“**.

— **25-letni jubileusz pracy w zawodzie sztuki drukarskiej** odbchodził wczoraj, tj. 1-go bm. p. Aleksander Strom, zatrudniony w Zakładach Graficznych „Bibljoteka Polska“ w Bydgoszczy. Jubilatowi liczne złożyli gratulacje koledzy i znajomi. Cześć Jubilatowi i Cześć Sztuce!

— **Podziękowanie.** Rodzina pp. Głowskich z Gozdowa, których syn jako porucznik-pilot zginął niedawno tak tragiczną śmiercią przy zderzeniu się aeroplanów nad lotniskiem bydgoskim, składa mieszkańcom i magistratowi Bydgoszczy serdeczne podziękowanie za tak liczny udział w pogrzebie zmarłego. Widok tych pobożnych rzesz, postępujących za trumną był dla rodziców wielkiem ukojeniem w ich żalu po stracie drogiego syna.

Jak się dowiadujemy, rodzina pp. Głowskich na miejscu, gdzie zginął śp. Głowski, zamierza wystawić tablicę pamiątkową z marmuru z odpowiednim napisem. Sądzimy, że magistrat nie będzie pod tym względem zbolałym rodzicom czynił żadnych trudności.

— **Fałszywe informacje.** Niektórzy korespondenci pism stołecznych i innych żądni niezwykłej sensacji, w listach swych, pisząc o nieszczęśliwym wypadku, jaki zdarzył się ubiegłej niedzieli między stacjami: Fordon—Kapuścisko Małe, wynaleźli już przyczynę wybuchu ognia ze spaleniska. Znaleźli dynamit, który jakaś niewidzialna ręka położyła pod łopatę palaczowi.

Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że śledztwo w tej sprawie nie jest jeszcze ukończone, a tem samem nie może być mowy, o fakcie podłożenia dynamitu, który „panowie sensacyjni-korespondenci“ nie będąc na miejscu wypadku z daleka poczuli.

Karmienie czytelników fałszywemi wiadomościami jak to czynią przygodni korespondenci, jest co najmniej niezdrowe i niesmaczne.

— **Jedyna na całą Wielkopolskę fabryka walizek,** w rękach chrześcijańskich, na sprzedaż. Do objęcia potrzeba 20—25 tysięcy złotych. Oferty należy kierować do Związku Samoobrony Społecznej „Rozwój“ — Bydgoszcz Jagiellońska nr. 71.

— **Wolno polować na zające.** W myśl ustawy niemieckiej o polowaniu, z dniem 1 października rozpocznie się polowanie na zające.

Myśliwi zatem po długiem oczekiwaniu mogą nareszcie ruszyć w pole na polowanie kotów.

— **Ku czci Chopina.** W niedzielę, dnia 4. bm. urządza Koło śpiewu przy Tow. Oświatowo-religijnem pod opieką św. Ignacego na sali p. Kleinerta uroczystą akademję ku czci Chopina, połączoną z urozmaiconą zabawą. Początek o godz. 4. popoł.

Program: 1) otwarcie akademji i powitanie, 2) Nadanie kołu śpiewacz. nazwy pt. „Chopin“, 3) wykład i odczyt o Chopinie, 4) zakończenie akademji, 5) zabawa do rana.

Zaprasza się wszystkie bratnie Tow. śpiewacze jak też i szanowne obywatelstwo miasta Bydgoszczy i okolic.

— **W sprawie prywatnego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.** Po załatwieniu wszelkich formalności przystępuje się do rozpoczęcia nauki. W tym roku będzie otwarty tylko kurs pierwszy. Nauka odbywać się będzie narazie po południu codziennie od godz. 2.15 do 7.35 w szkole wydziałowej żeńskiej, przy ul. Konarskiego. Uczenice, które złożyły wpisowe i opłatę za I miesiąc oraz dokumenty, zbiorą się w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 2. po poł. w szkole wydziałowej żeńskiej, gdzie się odbędzie egzamin wstępny z języka polskiego i rachunków oraz zbadanie muzykalności słuchu (należy przynieść ze sobą przybory do pisania). Regularna nauka rozpocznie się dnia 5 października. Dodatkowe zgłoszenia na kurs I kandydatek z ukończoną 7 klasą szkół powszechnych lub 3 klasą wydziałową względnie gimnazjalną przyjmuje kierownik codziennie od soboty od godz. 3—7 po poł. w szkole wydziałowej żeńskiej.

Prof. Stryszowski.

TEATR MIEJSKI.

„Niedojrzały owoc“

Komedja w 3 aktach R. Gignoux Jacques Théry.

(Przekład z francuskiego Gustawa Olechowskiego).

Wbrew wszelkim złośliwym przysłowiom powodzi się znakomicie w życiu wielu francuskim spółkom literackim. U nas jest ten rodzaj twórczości prawie zupełnie nieznany, we Francji natomiast właśnie spółki literackie dochodzą do największego rozgłosu i powodzenia. Kollegjalna literacka praca, zbiorowe — innemi słowy — autorstwo rozwija się w tym pięknym kraju w dziedzinie dramatu z taką niespotykaną nigdzie wszechstronnością, że nie znajdziemy jednego nawet gatunku twórczości dramatycznej, na którym we Francji ten rodzaj literackiego tworzenia nie wycisnąłby swojego silnego i dodatniego piętna. Wspólnemi siłami doskonale zharmonizowanych z sobą literackich talentów stoi dzisiaj w znacznej mierze bogaty repertuar teatru francuskiego, im też poczęści zawdzięcza scena dzisiejsza francuska swój bujny w świecie rozkwit.

„Niedojrzały owoc“ jest właśnie takim dobrze urodzonem, duchowem dzieckiem literackiej wspólnoty Gignouxa i Théry, spółki literackiej, rzucającej w świat lepszy, wybredniejszy płód swojej kolegjalnej muzy.

Jest to sztuka o oryginalnej fabule i z rzeczywistym, mocnym podkładem komizmu. Jej niezaprzeczoną wartość stanowi zwiewna, prawie niepochwytna lekkość i pewien widoczny, od początku do końca dobrze zachowany, wybredniejszy lepszy gust i ton nagromadzonego w dziele dowcipu. Sztuka to pod względem formy literackiej w lepszym guście bez obawy zostania ofiarą cudzych ordynarnych wybryków pióra może jej się przypatrywać i przysłuchiwać każdy komu jeszcze w tem powszechnem, powojennem towarzystwem i umysłowem chamstwie świata czysty duch i umysł nie zwulgarniał i nie schamiał. Po interesującą treść „Niedojrzałego owocu“ odsyłam czytelnika na przedstawienie do teatru, dając tu tylko dzisiaj krótką ocenę reżyserji i gry tej zabawnej komedji na naszej scenie.

Przedewszystkiem kilka zasadniczych słów o reżyserji. Reżyserował „Niedojrzały owoc“ p. J. Krokowski i włożył w tę ważną i wydajną swoją pracę dużo pomysłów i teatralnej inwencji. Ta teatralna inwencja widoczną jest zresztą w każdej sztuce, jaką w reżyserji p. J. Krokowskiego mieliśmy możność na scenie naszej w bieżącym sezonie oglądać. Jest to solidna dobrze obmyślana robota reżyserska, staranna niezwykle praca w kierunku wydobycia w reżyserji na wierzch wszystkich tkwiących w wystawionej sztuce walorów scenicznych. Mrówczym, sumiennym wysiłkiem swoim reżyserskim zdobył sobie w tak krótkim czasie p. J. Krokowski szczere uznanie wśród stałych, jedynie w tym wypadku kompetentnych bywalców naszych teatralnych. Żywe tempo całej gry sztuk wystawianych, gruntowne opanowanie ról przez wszystkich aktorów, odważone każde słowo i właściwym dźwiękom nadany w dykcji gest właściwy są to wszystko rzeczy w teatrze w wielkiej i może nawet w największej mierze od reżyserji zależne i reżyserji chlubę przynoszące. Pan Józef Krokowski pilną, staranną, wytężoną pracą reżyserską zdobywa te powyżej wymienione teatralne sukcesy i może być pod tym względem z siebie i z swojego bardzo dobranego i zgranego zespołu zadowolonym.

Artyści dzisiejsi naszego Teatru Miejskiego z taką samą pilnością, starannością i wydajnością wywiązują się ze swoich aktorskich zadań. Są we wszystkiem do najdrobniejszych szczegółów sumienni i talentami oraz pracą swoją artystyczną stwarzają z wystawianych obecnie na scenie naszej sztuk całość prawdziwie doskonałą.

Taką samą prawdziwie doskonałą całością gry swojej uraczyli nas na przedstawieniu „Niedojrzałego owocu“. Na czoło wysunęła się p. Halina Cieszkowska w roli Genji, córki Klary Beauchamp. Trudną tę rolę przybrała w prawdziwe złoto swego talentu i stworzyła z niej cacko niedoścignione. Ile twórczych aktorskich pomysłów było w tej przez warunki życiowe narzuconej roli rzekomo trzynastoletniego dziewczątka, ile panieńskiej filuterji w roli rzeczywistej, otwarcie kwestję stawiającej, dorosłej kobiety! Piękna choć wyjątkowo trudna rola, piękna gra artystki, no i piękny a zasłużony sukces na widowni! Szczere, pełne podziwu były te grzmiące oklaski, któremi po każdym akcie artystkę z widowni darzono.

Pan Marjan Lenk grał w swoim charakterystycznym repertuarze rolę głupawego lorda Handicap, grał ją dobrze, z właściwem zrozumieniem i umiarem, mam jednak wrażenie, że czasami uchwycił tę rolę zbyt „grabcowato“. Aktorzy charakterystyczni muszą uważać na to, by się w dykcji i w geście zbytnio nie powtarzać i p. Lenk będzie musiał na przyszłość zwrócić także swoją uwagę na ten ważny szczegół.

Pani Trojanowska stworzyła trafną postać lady Mary, siostry lorda Handicap, była od początku do końca ceniącą swoje arystokratyczne przesądy, upartą, sztywną, zimną a jednak dla otoczenia swego po ludzku dobrą Angielką.

Pani Zahorska kreowała dobrze postać Klary Beauchamp, p. Karol Rdzawicz dał w grze swojej dobry profil początkującego arystokratycznego dandysa a p. Czesław Strzelecki świetnem ujęciem postaci aktora filmowego Fofatty poprostu zachwycił wpatrzoną w jego bardzo pomysłową grę publiczność.

Reszta ról odegranych przez pp. Karolinę Lubieńską (Nora), Jadwigę Niwińską (Berta), Krystynę Zasławską (Miss), Jana Orlicza (Trawett), Mieczysława Romana (Binque), Stefana Morozowicza (Masażysta), Jana Rudnickiego (Dziennikarz), Leopolda Sokołowskiego (Szofer), wypadła dobrze i dostrajała się do poziomu świetnej gry artystów w rolach głównych.

Dekoracje p. Romana Czaplickiego bardzo pomysłowe, świeże i piękne.

Doskonała gra artystów i komiczna, oryginalna osnowa sztuki doznała na premjerze od publiczności gorącego przyjęcia.

J. Kaźmierczak.

— **Wykłady z dziedziny gospodarczej.** Jak się dowiadujemy, Izba Przemysłowo-Handlowa urządza z dniem 9 października cykl wykładów z dziedziny gospodarczej, które odbywać się będą w sali Liceum Handlowego. Wykłady te będą odbywać się w każdy piątek o godzinie 4-tej po poł. Niewątpliwie znajdą się liczni słuchacze, którzy brać będą udział w tak pożytecznych wykładach.

Za wstęp na wykłady pobierana będzie opłata minimalna.

— **„Szabes-Kurjer nr.** 14 już się ukazał i jest w sprzedaży po 30 groszy za egzemplarz. Zawiera on niezwykle bogaty materjał i ilustrowany licznemi podobizn. szabesgojów. Pierwszą stronę zdobi „portret" rabina fałszerza banknotów, dalej żyda mordercy ajenta Cechnowskiego, Antoniego Kalinowskiego, b. żandarma pruskiego, obecnie bumistrza miasteczka Górzna, starosty Koślacza i innych. Wśród artykułów czytamy o tem „Cośmy zyskali, kupując u swoich? a co zyskała Galicja, kupując tanio u żydów?", wiersze i humor.

Jakie echo wywołał „Szabes-Kurje" w prasie żydowskiej, napiszemy osobno.

— **Stowarzyszenie Urzędników Krajowych** w Poznaniu urządza w dniu 11. października br. z okazji 5-letniej rocznicy swego istnienia uroczysty obchód połączony z przedstawieniem teatralnem. Wszystkich byłych członków Stowarzyszenia nie pracujących w instytucjach krajowych, uprasza się o podanie adresów na ręce sekretarza p. Gładyszewskiego w Starostwie Krajowem, celem doręczenia zaproszeń.

— **Tow. Robotników Katolickich** przy parafji Serca Jezusowego urządza w niedzielę, dnia 4-go bm. o godz. 7 wieczorem w Ognisku zabawę jesienną z przedstawieniem amatorskiem. O liczny udział członków i gości prosi **Zarząd.**

— **W niedzielnych wyścigach motocyklowych w Ossowej Górze** weźmie udział przeszło 30 jaźdźców i to: z Bydgoszczy, Poznania, Gdańska, Grudziądza, Niemiec itd. Specjalnie dla zwiedzenia wyścigów urządzają gremjalne wycieczki do Bydgoszczy motocykliści z Torunia, Świecia, Poznania, Grudziądza, Inowrocławia, Gdańska oraz innych miast Polski. Będzie to więc wspaniała rewja różnorodnych motocykli. Astronomowie gwarantują K. M. B. należytą pogodę w dzień wyścigów, więc też śmiało zachęcać można do kupna biletów wstępu ze względu na premję (motocykl „Saroléa"). Z góry już powiedzieć można, iż pierwsze 3000 biletów uprawniających do premji, sprzedane zostaną już przed niedzielą. Losowanie premji dokona komitet honorowy. Zwracamy uwagę na afisze oraz nagrody dla jeźdźców wystawione w oknie firmy Chudziński i Maciejewski.

— **Niezrozumiały nietakt.** Zjawiła się w naszej redakcji pewna pani, skarżąc się na nietakt, który ją spotkał w jednym z tutejszych magazynów obuwia. Otóż kupiła ona przed kilku dniami damskie buciki za 50 zł., które po 6 dniach były nie do noszenia. Na reklamację tej pani odpowiedział jej właściciel magazynu, że gwarancji za trzewiczki 50 złotowe przyjąć nie może, ponieważ pochodzą one z Wiednia, a na groźbę tej pani, że postępowanie takie napiętnuje publicznie, odpowiedział ten pan, że jest wielokrotnym dygnitarzem miejscowym, i że mu się nic nie stanie. Powstrzymujemy się narazie od podania nazwisk, sądząc, że kupiectwo w dobrze zrozumiałym własnym interesie wybryki takie samo ukróci.

— **Miejski Urząd Targu Poznańskiego** komunikuje, że Wydział Konsularny przy Poselstwie Polskiem w Helsingforsie (Finlandja) prosi o podanie firm, mogących zaraz złożyć oferty na dostawę wikliny.

— **Miejski Urząd Targu Poznańskiego** komunikuje, że firma Armand Lucas & Co. w Rio de Janeiro (Brazylja) poszukuje przedstawicielstwa poważnych firm polskich.

Demokratyczny prezydent Rzeszy.



— **Hindenburg:** Ręce do góry!

— **Zabawa pracowników Kupieckich.** Oddział miejscowy Związku Pracowników Kupieckich obchodzi w styczniu 1926 r. dwudziestolecie swego istnienia. Komitet uroczystościowy wymienionej organizacji, która początkowo jako Zjednoczenie Młodzieży Kupieckiej, później jako Związek Handlowców, a obecnie jako Związek Pracowników Kupieckich na gruncie bydgoskim wielkie położyła zasługi w dziedzinie niesłychanie ważnej dla naszego rozwoju społeczno - gospodarczego, tj. około wychowania zawodowego i narodowego młodzieży handlowej pragnie jubileusz ten połączyć ze zjazdem wszystkich byłych członków towarzystwa. Ze względu na to, że zjazd taki połączony jest z wielkimi wydatkami, któremi organizacja nie dysponuje, projektuje się na przyszłość kilka urządzeń, które przysporzyć mają kasie potrzebnych funduszy.

Pierwsza taka impreza jako zabawa jesienna pod nazwą „Noc pod palmami" odbędzie się w sobotę, dnia 3. bm. w salach Strzelnicy. Na zabawę tą zwracamy Szan. czytelnikom ponownie uwagę. Wstęp tylko za zaproszeniami, które otrzymać można w sekretarjacie Związku, Mazowiecka 43.

— **Na dom sierot** złożył w naszej kasie pośredniczej sędzia polubowy p. Romański 10 zł., które należy się zaraz odebrać.

— **Prawosławne nabożeństwo.** W niedzielę, dnia 4-go bm. o godz. 9.30 rano w wojskowej cerkwi — baraku z, Oficerską Szkołą przy ul. Gdańskiej odbędzie się nabożeństwo i msza św.

— **Poświęcenie sztandaru Tow. Głuchoniemych.** W niedzielę, dnia 12 bm. odbędzie się poświęcenie sztandaru Tow. Głuchoniemych w kaplicy zakładu Św. Florjana. O godz. 11.30 wymarsz od Jarnatha (ul. Jana Kzimierza). Po poł. o godz. 5.30 na sali Starej Bydgoszczy (Wichert) przedstawienie kilku sztuczek teatralnych na migi przez głuchoniemych, z czego czysty żysk przeznacza się na biednych Tow. Głuchoniemych.

— **Strzelanie Powstańców i Wojaków.** W niedzielę, dnia 4. października Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz" urządza strzelanie o nagrody w Jachcicach. Będzie to zamknięcie wogóle tegorocznego strzelania.

Zbiórka członków nastąpić ma w ogrodzie Patzera o godz. 7.30 rano, skąd Towarzystwa udadzą się o 7.45 do kościoła św. Trójcy na nabożeństwo za poległych powstańców i wojaków. Poczem nastąpi wymarsz z orkiestrą własną Towarzystwa Powstańców i Wojaków „Macierz" do strzelnicy w Jachcicach, gdzie odbędzie się strzelanie o nagrody, których jest wiele i bardzo piękne, będzie więc o co się ubiegać.

Po strzelaniu Tow. udadzą się w pełnym szyku do lokalu Czeladzi Katolickich, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

Po południu o godz. 5-tej ma odbyć się rozdanie nagród zwycięzcom, odczyt prof. Mokrzyckiego o Bolesławie Chrobrym a potem zabawa ochocza, beztroska, taka szczera wojacka.

Organizatorzy ostatniego strzelania proszą członków z innych bratnich towarzystw o jaknajliczniejszy udział w przedsięwzięciu wojaków.

— **Miesięcznik „Sport Wodny".** Czasopismo „Wioślarz Polski" ze względu na swą wszechstronną treść, obejmującą wszystkie działy sportów wodnych, tj. wioślarstwo, żeglarstwo i pływactwo, od października br. wychodzić będzie nadal pod tyt. „Sport Wodny".

Jednocześnie pragnąc uprzystępnić prenumeratę, postanowiła administracja miesięcznika „Sport Wodny" (Warszawa, Koszykowa 7) w porozumieniu ze Związkiem Tow. Wioślarskich obniżyć opłatę do 3 zł. kwartalnie, cenę zaś pojedyńczego egzemplarza do 1 zł.

Program w kinach.

— Na uroczystość chrztu swego kino **„Marysieńka"** wystąpiło w środę z premjerą jednego z największych obrazów świata pt. „Dusze potępione" (Inferno). Film ten jest artystycznem odtworzeniem świetnego poematu „Boska komedja" Dante'go w zastosowaniu do życia współczesnego. Na srebrnem płótnie „Marysieńki" ukazała się przed oczyma zahypnotyzowanych widzów groza otchłani piekielnej. Jak w poemacie tak i w filmie, Dante oprowadzony jest po królestwie szatana przez duszę największego z poetów starożytności Wirgiljusza. Ten ostatni pokazuje nam straszne tortury i męczarnie nieszczęśliwych grzesznych dusz oddanych na pastwę demonów. Oryginalnie pomyślany, z nadzwyczajnym przepychem wystawiony i z wielkim prawdopodobieństwem przeżyć odegrany, film ten łączy w sobie dla silnych nerwów skontruowaną akcję nowoczesną z oślniewającymi efektami wizyj „piekła" Dantejskiego. W arcydziele tym artyzm z klasycyzmem oraz współczesność życia z tajemnym życiem zaświatów wzajemnie podali sobie dłonie. Nagość ciała ludzkiego, mimo w tym filmie jaskrawego stosowania, zawdzięczając klasycyzmowi, tworzy wizerunek piękna natury, wizerunek malowniczych linij i kształtów ludzkich. Czy żyjemy po śmierci? Czy ci, którzy grzeszyli na ziemi karani są w tajemnem życiu pozagrobowem? Czy bogactwo daje szczęście? — Oto szereg zagadnień, na tle których pewną sobie dłonią zbudowano prawdziwie kolosalny ten film.

Sądząc z debjutu „Marysieńki" wróżymy jej powodzenie, a dyrekcji kina wyrażamy swoje uznanie za sprowadzenie zaoceanowego tak wybitnie rewalacyjnego filmu.

— **„Matka"** z znakomitą Henny Porten dziś wyświetlona zostanie pomimo niesłabnącego podzenia, nieodwołalnie poraz ostatni, aby ustąpić od jutra miejsca na ekranie kina Kristal znanym bodaj najweselszym duńczykom **Pat i Patachonowi,** tym razem w rolach **„Młynarczyków".**

Kronika policyjna.

— **Aresztowania.** Dnia wczorajszego władze policyjne aresztowały 3 włóczęgów, 2 prostytutki, 3 pijaków i 1 awanturnika.

— **Kradzież krów.** Z majątku Czerniak (pow. Mogilno), właścicielowi majątku Janowi Miłostanowi skradziono dwie krowy czarno-białe, silnej budowy, dobrze odżywione.

Władze ostrzegają handlarzy przed nabyciem krów, a gdyby kto wiedział gdzie się znajdują, winien zawiadomić o tem najbliższy posterunek policji państwowej.

— **W związku z kradzieżą** popełnioną na szkodę Stanisława Lechowskiego zam. Zacisze 2, policja śledcza donosi nam, że skradziony weksel na sumę 2000 zł. płatny jest 13 grudnia 1925. Jako wystawca fikuruje na nim Władysław Motycki, na zlecenie Stefana Kornobisa, żyrowany przez Jana Lewandowskiego i poszkodowanego Lechowskiego Stanisława.

Ostrzega się przed nabyciem.

— **Sprawczynię kradzieży** popełnionej na szkodę Warzychy policja śledcza ujęła. Jest to niejaka Adela Rejmus, służąca.

KR. STASICKI.

Dzieje niewolnictwa kobiety.

(Paniom ku nauce i rozweseleniu).

I.

Niezginęły jeszcze barbarzyńskie poglądy na płeć niewieścią. — Jak nie podlotek, to stare pudło. — A już najgorzej być teściową! — Doba obecna przynosi poprawę losu kobiety.

Gdybym znalazł cukierków paczkę, rozdzieliłbym je pamiędzy dziatwę; gdybym napotkał bańkę z olejem, posłałbym do sejmu; że zaś w ręce wpadły mi kwiaty, więc częstuje niemi panie.

Kwiatami nazwę pochlebne słowa zawarte w starej, bo z początku XVI w., pisanej rozprawie Henryka Korneliusza Agryppy, której tłómacz i wydawca w naszym języku, Maciej Wirzbięta daje tytuł:

„O ślachetności, a zacności płci niewieściej".

Niniejsza książeczka powinna nietylko ucieszyć oczy białogłowskie, ale — i to przedewszystkiem — dostać się w ręce „płci mężczyńskiej", która, w niby=pracy nad kawałkiem chleba i w niby=polityce pogrążona, lekceważy sobie stanowisko kobiety, zawsze jeszcze mając ją za twór od mężczyzny niższy.

Prastare barbarzyńskie poglądy na niewieścią wartość nie dały się dotychczas wykorzenić. Bo któż należycie ocenia kobietę? Dziecko, dopóki musi się trzymać maminego fartuszka, poeta i narzeczony, obaj uznani przez powagi męskie za półgłówków. Natomiast mężczyzna w całym tego słowa znaczeniu (do tych zaliczam i starych kawalerów) stanowczo kobiety nie docenia.

Kobieta dla takiego ananasa jest prawie zawsze kucharką, praczką, robotnicą tylko o delikatniejszym tytule żony, matki, siostry i t. p. Nawet wzmiankowany poeta nie zawsze wzniośle wyraża się o niewieście. Satyrycznej zgryźliwości w poezji pełno, a już nieszczęsna teściowa wszędzie w utworach literackich ma za swoje „aż litość bierze czytać lub słuchać słowa jadu i nienawiści, skierowane na istoty, którym udało się córkę wypchnąć za mąż.

Za teściowemi idą t. zw. „stare pudła". Bogu ducha winne stworzenia, których jedyną wadą jest staropanieństwo.

Nawet młodych panien świat językiem nie szczedzi: wszak słychać wokół pogardliwą nazwę: podlotek. A niech ten podlotek podrośnie i rozwinie się w piękny kwiatuszek, to go nazwią kobietką płochą lub gorzej.

A potem nadejdzie średni wiek, obowiązki wobec dzieci i męża, to wówczas kobieta albo cnotliwie pilnuje ogniska domowego i zginęła dla świata, albo też udziela się światu, pracując społecznie, niestety bez uznania, zato zaś naraża się na krytykę powołanych i niepowołanych.

O wieku „różańcowym" niema co nawet wspominać. Zdolną do różańca mianują starą babą, i broń Boże, żeby sobie niewiasta tego rodzaju zechciała przypomnąć swą wiosnę. Zedrą ludziska na niej języki na strzępy.

Mimo tak opłakanej doli płci białogłowskiej należy za postęp obecnej doby poczytać to, że pewne uprawnienie niewiastom przyznano.

Bo — wierzcie mi — były czasy, kiedy kobietę podejrzewano o brak duszy. Niektóre ludy — nawet mające pretensje do cywilizacji — dziś jeszcze postponują płeć słabą. Dowodem tego życie w haremach i barbarzyńska modlitwa żydowska.

Żyd dziękuje Jehowie, że go nie stworzył kobietą, a żydówka, że jej nie stworzył zwierzeciem.

Za daleko sięgnęliśmy, szukając poglądów na wartość kobiety w starożytności. To pewne, że do emancypacji było jej bardzo daleko. Panem i królem dla niej był mąż, a tylko rzadko urodziwa i energiczna dama zdołała stanąć na wyżynie równości; prawie zawsze była tylko niewolnicą w obliczu prawa i rzeczywistości.

Wieki średnie walczą szumnie w obronie dam, wiadomo jednak, że przedmiotem obrony stawały się tylko urodziwe kochanki i żony rycerzy, zresztą wielkich egoistów, chodziło im bowiem o cześć niewieścią, by od siebie oddalić widmo rogów.

Nastaje reformacja, a z nią bujna polemika wierszem i prozą o znaczenie i wartość kobiety. Przeciwnicy niewieściego świata dowodzili całkiem serjo, że kobieta to nie człowiek, że duszy nie posiada, że to poprostu potwór przyrody. Dowodzenia swe popierali zdaniami z Pisma św. i pism teologicznych.

Wspomniany Henryk Korneljusz Agryppa należał do adoratorów i gorliwych obrońców płci pięknej. Możemy to wyrażenie aprobować jako najtrafniejsze, gdyż Agryppa rzeczywiście w swej rozprawie najwięcej miejsca poświęca kobiecie pięknej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zebrania przedwyborcze Chrześć Demokracji.

Zebranie przedwyborcze w Zimnych Wodach, odbędzie się w piątek, dnia 2-go bm., wiecz. o godz. 7-mej w lokalu p. Scherbartha.

Przemawiać będą pp. Trębacz i Sosnowski.

Zebranie przedwyborcze na Okolu odbędzie się w sobotę, dnia 3-go bm., wiecz. o godz. 7-mej w lokalu p. Kriłowskiego, ul. Chełmińska nar. Grunwaldzkiej („Złoty Róg").

Przemawiać będą pp. Matecki, Gierszewski i Przybyliński.

Zebranie przedwyborcze na Bielawkach odbędzie się w sobotę, dnia 3-go bm., wiecz. o godz. 7-mej w lokalu p. Ferena, ul. Senatorska 76.

Przemawiać będą pp. Gruszczewski, Matuszczak i Fiołka.

Zebranie przedwyborcze w Jachcicach odbędzie się w niedzielę dnia 4 bm. po południu o godz. 4-tej w lokalu p. Waleźniaka, ul. Saperów.

Przemawiać będą pp.: Trębacz i Lewicki.

Zapałki podrożały!

Oto miłe skutki naszej monopolowej gospodarki.

Wszystkie organizacje i współdzielnie spożywcze otrzymały zawiadomienie z dyrekcji monopolu zapałczanego o znacznej podwyżce cen na zapałki, a mianowicie ze 172 zł. za skrzynię na 209 zł. Zwyżka ta jest niczem nieuzasadniona, gdyż tłómaczenie jej zwyżką kursu dolara nie wytrzymuje krytyki z tego względu, że prawie wszystkie surowce niezbędne do fabrykacji zapałek znajdują się w kraju i nie zachodzi potrzeba sprowadzania ich z zagranicy. Nowy ten cennik ma być zatwierdzony w dniach najbliższych przez Ministerstwo Skarbu.

Z sali sądowej.

Za zbrodnię z § 218.

Prokuratura Sądu Okręgowego oskarżyła Teresę Ginalską, zam. w Ostrowiu pow. Strzelno, że będąc brzemienną, dnia 29 czerwca 1925 roku w sposób karygodny płód swój spędziła.

Jednocześnie prokuratura oskarżyła Józefę Piskalską, że zastosowała względem Ginalskiej środki szkodliwe dla zdrowia.

Rozprawa była tajna.

Trybunał uznał obie podsądne winnemi zbrodni z § 218 i skazał: Ginalską na 3 miesiące więzienia a Piskalską na 4 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Za kradzież z włamaniem.

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadł wczoraj Pałka Czesław z Wilczakowa pow. Żnin, karany za kradzież 4 tygodniowym więzieniem, przez Sąd Powiatowyo w Łobżenicy.

Pałka Czesław, w nocy z 24 na 25 grudnia zakradł się do stajni Wilhelma Joopa w Dębionku pow. Wyrzyskiego, wyrwał skobel od szafy parobka Sylwestra Michalaka i skradł mu szare ubranie, spodnie z wojskowego materjału, płaszcz szaro-popielaty, parę sztylp, trzewiki, brzytwę, szal wełniany, pasek gumowy, rękawiczki białe, oraz cały szereg drobnych rzeczy.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy, Prokurator wniósł o ukaranie podsądnego 1 rokiem więzieniem i pozbawienie praw obywatelskich przez lat 5.

Trybunał nie przychylił się do wniosku Pana Prokuratora i zasądził Pałkę Czesława na 4 miesiące więzienia.

Młodociany przestępca.

Smutne jest bardzo, gdy młódź nasza, nie słuchając rodziców — pod wpływem złego otoczenia, dopuszcza się kradzieży.

Rzecz taka miała miejsce w Fordonie.

Piętnastoletni Stanisław Prentki dnia 1 marca b. r. w południe, gdy nikogo w Urzędzie Pocztowym nie było, zakradł się do rozmównicy telefonicznej i skradł z wnętrza aparatu magnes.

Dzięki tylko przypadkowi policja magnes wykryła i dowiedziała się, kto kradzież popełnił.

Prentki zasiadł na ławie oskarżonych. Przesłuchany w charakterze świadka naczelnik urzędu pocztowego w Fordonie zeznał, że skarb państwa szkody nie poniósł, gdyż rodzice oskarżonego aparat własnym kosztem naprawili.

Komendant policji, przesłuchiwany jako świadek stwierdził, że podsądny do czasu popełnienia kradzieży zachowywał się bez zarzutu.

Prokurator w wywodach swych wnosił o ukaranie Prentkiego 2-tygodniowem więzieniem z zawieszeniem kary.

Obrońca podsądnego aplikant sądowy Góralewicz, w mowie swej prosił o naganę.

Trybunał po naradzie ogłosił wyrok uniewinniający Prentkiego, a to dlatego, że oskarżony nie miał świadomości w chwili dokonania występku kradzieży.

Zamiatać wpierw przed własną chałupą.

W numerze 213 poznańskiej „prawdziwej" „Prawdy" rozpisał się jakiś odważny korespondent bydgoski, który się kryje pod pseudonimem Jontka z Brdyujścia, o stosunkach bydgoskich, dając tytuł korespondencji „W Bydgoszczy źle się dzieje". Między innemi zawadził p. korespondent także o sekretarza Chrześc. Związku Zawodowego p. Gołąbka, by pokazać światu, jakich ludzi ma Chadecja na stanowiskach. Nie czuję się powołanym do obrony p. Gołąbka, bo zdaje mi się, że sam będzie się umiał obronić. Będąc bowiem przypadkowo w Inowrocławiu dowiaduję się ciekawych rzeczy. o większych filarach jak zwyczajny sobie sekr. Chrz Zw. Z. p. G. i dla tego dziwię się, że szanowny korespondent używa w swej korespondencji starego przysłowia: „kto w szklanym domku siedzi, niech nie rzuca na innych kamieniem".

Otóż właśnie, p. Jontka, tego samego zdania i ja jestem i należało wpierw zamieść przed własną chałupą, zanim się rozpoczęło szukać brudów u innych. Jeżeli się zarzuca innej partji, że ma takich lub owakich ludzi, należy wpierw zbadać, czy we własnym gnieździe jest wszystko w porządku.

A więc, panie Jontku! W Inowrocławiu zasiadywał w biurze Funduszu Bezrobocia jako skarbnik filar inowrocławskiego N. P. R. i radny miejski p. Plichciński, którego swego czasu musiano usunąć ze Spółdzielni Inwalidzkiej za nieczyste sprawy, a teraz zawieszono, a raczej wydalono tego samego pana z biura Funduszu Bezrobocia za różne nadużycia. Lecz na tem nie koniec.

Na czele Państw. Urzędu Bezrobocia i Urzędu Pośrednictwa Pracy, stał inny filar N. P. R-u, gagatek p. posła Lisieckiego, człowiek bardzo zarozumiały, wielki arogant, któremu się zdawało, że posiadł wszelkie mądrości, a że miał znaczenie także w tej czystej jak łza partji N. P. R., to najlepszy dowód, że postawiono go na czołowe miejsce na listę wyborczą do Rady Miejskiej, a nazywa się Jędrzejczak Jan. Otóż w ubiegły czwartek zjechała rewizja z Warszawy do owego Urzędu Bezrobocia i Urzędu Pośred. Pracy i stwierdziła, że **w kasie brakuje większej sumy pieniędzy.**

Stwierdzono dalej, że odbiór tych pieniędzy kwitował sam p. Naczelnik Urzędu p. Jędrzejczak, ale „zapomniał" je do kasy włożyć. Z tego więc powodu został ten wzorowy urzędnik i filar N. P. R-u natychmiast zawieszony w urzędzie i już też pewnie więcej na to stanowisko nie wróci. Na to więc opłacają pracownicy swój ciężko zapracowany grosz na bezrobocie, ażeby pieniądz ten zużywali członkowie NPR-u dla swych prywatnych celów, a bezrobotni żebrzą łaski. Tak postępują ci prawdziwi obrońcy ludu roboczego!

A jak wygląda naczelny filar N. P. R-u w Inowrocławiu p. poseł Lisiecki? Rok mija od czasu, gdy mu bardzo ciężkie zarzuty poczynili jego bliscy towarzysze, a p. poseł do dnia dzisiejszego jeszcze się nie obmył. Zaś sprawy w Kasie Chorych rzuciły jaskrawe światło jak przywódcy ludu pracującego obchodzą się z groszem złożonym na ich czarną godzinę.

I co teraz na to powiesz zacny panie Jontku?

Niestety żale, jakie nurtują pomiędzy obywatelstwem inowrocławskiem, są jeszcze inne, bo organ tamtejszy „Dzien. Kuj.", zamiast napiętnować te łajdactwa, jakich się dopuszczają te podstawy N. P. R-u i wykorzystać ten materjał przy nadchodzących wyborach do Rady Miejskiej, to przemilcza owe sprawki i marnowanie publicznego grosza. Zato rozpisuje się w łokciowych artykułach o innych komitetach wyborczych które wprawdzie nie mają patentu na narodowość, ale każdego czasu mogą czoło stawić tym „czystym jak łza" obywatelom pierwszej klasy! Lecz widocznie u tych, którym się zdaje, że wyrośli na wielkich ludzi i przywódców, milsze jest obrzucanie błotem ludzi uczciwych i zasłużonych, jak napiętnować złodziejstwa i łajdactwa. Radziłbym przeto p. Jontkowi, ażeby w przyszłości stał się współpracownikiem organu kujawskiego, bo pod względem obrzucania błotem nie wiele się różni od „Prawdy" poznańskiej.

W. M......wicz.

Nocne manewry pod Inowrocławiem.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dzien. Bydg.")

Zdrowa myśl.

Na wzór wielkich manewrów wojskowych, odbytych na Wołyniu i Pomorzu, postanowił Zw. Podoficerów Rezerwy wraz z oficerem instrukcyjnym przy P. K. U. Inowrocław urządzić z udziałem organizacyj o charakterze Przysposobienia Wojskowego manewry nocne, dla wykazania sprawności wojskowej, na wypadek pospolitego ruszenia. Pomocnym wiele w tem przedsięwzięciu był dowódca 59 pp. p. ppłk. Dziekanowski, z korpusem oficerskim.

Manewry odbyły się w nocy z soboty na niedzielę (26 i 27 września br.) włącznie z niedzielą na przestrzeni Inowrocław—Gniewkowo w kierunku Torunia. Uczestniczyły następujące Towarzystwa: Sokół Mątwy w sile 8 osób; Tow. Powstańców i Wojaków Jaksice — 25 osób; Tow. gimn. Sokół Inowrocław 30 osób; Tow. Młodzieży Katolickij Inowrocław 30 osób; Tow. Kolarzy 12 osób; Związek byłych marynarzy 15 osób; Klub Lekkoatletyczny 9 osób; Związek Podoficerów Rezerwy 40 osób; Tow. gimn. Sokół oddział konny — Inowrocław 24 osób; Tow. gimn. Sokół Kwieciszewo 15 osób; Tow. gimn. Sokół Pakość 8 osób; T-wa o charakterze wojskowym z Gniewkowa i inne.

Zmiana ubrań.

Mundury zamieniły cywilów w dziarskich żołnierzy, ożywionych dobrym duchem, o minach żołnierza wyborowego. Umundurowani i wyekwipowani w potrzebne przybory wojskowe oraz uformowani w oddziały przez oficerów czynnych, przydzielonych z 59 pp., wyruszyli na manewry przy dźwiękach orkiestry wojskowej ulicami Inowrocławia, gdzie oczekiwały tłumy miejscowego obywatelstwa sympatyzującego z wojskiem.

Ćwiczenia bojowe baonu skombinowanego odbyły się według następująco zakreślonego planu: nocny marsz ubezpieczony, biwak kwaterunkowy, marsz zbliżania i natarcie.

Założenie ćwiczeń bojowych czyli manewrów: Nasze oddziały wywiadowcze doniosły, że koło Torunia przekroczyły Wisłę większe siły nieprzyjacielskie, które posuwając się w kierunku Gniewkowa, celem zajęcia i ubezpieczenia tej miejscowości. W jakim kierunku nieprzyjaciel ma zamiar działać niewiadomo, jednak przyszła wiadomość, że nasz oddział powstańczy zajął Gniewkowo, i odrzucił nieprzyjaciela, który możliwie, że zajął linję obronną wzgórze nr. 106 do leśniczówki Seedorf, i prawdopodobnie posiada większe siły w Suchatówce. — Dowódca 59 pp. nie wiedząc jeszcze w jakim kierunku znajduje się gros sił nieprzyjacielsk., zdecydował się wysunąć jako ubezpieczenie baon kombinowany ze stowarzyszeń i organizacyj przysposobienia wojskowego, który to natychmiast ma poczynić zabezpieczenia i pomoc dla oddziałów w Gniewkowie. Dowódca tego baonu kpt. Owczarski otrzymuje rozkaz operacyjny od dcy 59 pp. w dniu 26. września br., o godz. 18.30 poczynając działania w kierunku Gniewkowa i utrzymując ciągłą łączność z Inowrocławiem. Po osi marszu tego baonu może być każdej chwili spodziewany ogień artylerji nieprzyjacielskiej.

Kierownictwo tych ćwiczeń spoczywało w rękach ppłk. Dziekanowskiego i adjutanta ppor. Kozickiego. Oddział ćwiczący prowadzili: dca baonu kpt. Owczarski, prezes Związku Podoficerów Rezerwy — adjutant. I. komp. prowadził ppor. Sosnowski, II-gą ppor. Szuba, III-cią por. Walter, kompanję karabinów maszynowych por. Popek.

Kpt. Mikołajczak zorganizował nieprzyjaciela z 2 kompanji wojska czynnego, który miał za zadanie pozorowanie ognia nieprzyjacielskiej artylerji, przy pomocy żołnierzy plutonu pionierów. Jako główny rozjemca został wyznaczony mjr. Ostrowski, a przy kompanjach: kpt. Budziński, kpt. Nowak, i por. Riegler. Opieką sanitarną zajął się zacny lekarz Dr. Pawlak. Przedstawicieli prasy przybyło tylko dwóch z „Dziennika Kujawskiego" red. Fiutak i z „Dziennika Bydgoskiego" piszący to sprawozdanie.

Przez swoje okulary podziwiałem sprawność organizacyjną tych manewrów, chociaż były one zakrojone miniaturowo. Korzystając z gościnności kolegi Fiutaka, który miał do dyspozycji auto, miałem możność obserwowania nocnego marszu ubezpieczonego.

Szosą z Inowrocławia do Gniewkowa w cieniu nocy postępowała kolumna uzbrojonych ludzi. Na czele bardzo sprawnie, jako szpica szedł oddział cyklistów, który pełnił zarazem funkcję łączności pomiędzy strażą przednią w składzie 1 kompanji, a siłą główną.

Marsz odbywał się według najnowszych zasad taktyki wojskowej, podczas którego ppłk. Dziekanowski wraz z kilku oficerami rozpytywał się każdego czasowego żołnierza, czy orjentuje się w obecnej sytuacji i co by zrobił w takich to, a takich nieprzewidzianych wypadkach.

Nieraz podobno odpowiedzi były całkiem indywidualne i dobre. W szeregach wyczuć się dało entuzjazm i chęć wykonywania rozkazów w lot

Około godz. 11 w nocy oddział zbliżył się do Gniewkowa, gdzie komendę placu miał por. Nowicki, a sierżant rezerwy p. Szczepkowski pełnił funkcję kwatermistrza. Organizacja kwaterunku była bez zarzutu. Obywatelstwo gniewkowskie wystąpiło z iście staropolską gościnnością, co należy podkreślić z uznaniem. W cichej, kujawskiej mieścinie zawrzało, jak w ulu. Zdawałoby się, że naprawdę wybuchła smutnej pamięci wojna, Przedstawicieli prasy gościnnie przyjął p. Mańkowski, właściciel hotelu dworcowego. Po męczącym marszu, poszczególne kompanje udały się na spoczynek, ażeby w niedzielę wykonać natarcie na linję oporu nieprzyjaciela.

Sygnał podany przez trębacza w niedzielę o godz. 7. rano postawił wszystkich na nogi. W ciągu 15. minut cały bataljon był już gotowy do dalszego marszu. Po krótkich przygotowaniach oddziały wyruszyły w oznaczonych kierunkach. Dowódca p. ppłk. Dziekanowski, znany ze swej uprzejmości, usadowiwszy nas na bryczce, zlecił kpt. Rupniewskiemu, aby służył nam przez cały czas szczegółowemi informacjami.

Ruszyliśmy zatem bryczką za postępującem w szyku bojowym wojskiem, kierując się w stronę upozorowanego nieprzyjaciela. Teren przed nami miejscami tylko falisty, na horyzoncie widać w linji prostej pasmo wzgórz, po lewej stronie zagrody wiejskie i las; po prawej zaś ciągnie się tor kolejowy, obszar odkryty i w dali wzgórze 106, porośnięte drzewem iglastem. Po bokach gładkiej szosy rosną okazałe liściaste drzewa, i znajdują się rowy ściekowe, w których maszerują z karabinami w ręku rozentuzjazmowani żołnierze. Następuje okres marszu zbliżania. Druga kompanja w luźnym szyku rozwinęła się w kierunku toru kolejowego, i ażeby być zabezpieczoną przed ogniem nieprzyjacielskim ukryła się za nasyp torowy. Trzecia kompanja wykonywała manewr na lewe skrzydło, mając za punkt oparcia cegielnię i drugą kompanję w odwodzie, poczem miała pójść do ataku.

Kawalerja osłaniała lewe skrzydło i popierała manewr 3. kompanji, cykliści zaś utrzymywali łączność.

Zmianę sytuacji operacyjnej wprowadziła nowa wiadomość, że nieprzyjaciel w sile dwu kompanji, zajął wzgórze 106 i tam mocno się usadowił. Należało za wszelką cenę zdobyć ważną tę pozycję, bowiem z niej mógł nieprzyjaciel bardzo skutecznie razić następujące oddziały. Powinno było z tej racji nastąpić przegrupowanie atakujących kompanij. To jednak się nie stało, ponieważ teren zmuszał ze względów strategicznych do przeprowadzenia ataku tylko z lewego skrzydła. Wybuchające petardy, imitowały nieprzyjacielską artylerję wyśmienicie.

Atak prowadzono na całej linji. Ze wzgórza, zajętego przez nieprzyjaciela obserwowała go gromadka publiczności, przybyłej pomimo złej pogody. W sferze ognia artyleryjskiego uwydatniały się drobne oddziałki, posuwające się z chyżością zajęcy. przypadając co kilka kroków pojedyńczo do ziemi. dla uniknięcia wrażej kuli. Rozpoczęło się ostrzeliwanie z karabinów maszynowych i ręcznych. Rozwinęły się już tyraljery, a na skutek ich naporu, nieprzyjaciel rozpoczął odwrót. Ciężkie karabiny maszynowe, zastępujące artylerję, opowiadać zaczęły swą legendę... Strzelanina i ruch, panujący na całej przestrzeni wywołały wrażenie prawdziwej potyczki.

Zakończenie manewrów zwiastował podany sygnał przez trębacza. Oddziały przemęczonych żołnierzy zbierały się w oznaczonym miejscu. Ustawieni w czworobok żołnierze, wysłuchali pouczających uwag głównego rozjemcy mjr. Ostrowskiego i dowódcy ppłk. Dziekanowskiego. który w słowach bardzo serdecznych podziękował wszystkim za trudy poniesione podczas tych ćwiczeń.

Celem tych ćwiczeń było: 1) sprawdzen. sprawności bojowej organizacyj i stowarzyszeń przysposobienia wojskowego. 2) Propaganda ducha wojskowego w tych organizacjach i stowarzyszeniach. 3) Wyciągnięcie wniosków do szkolenia w okresie zimowym. Powinny się na tem wzorować inne garnizony.

W marszu powrotnym do Inowrocławia wszyscy biorący udział w manewrach, wysłuchali z nabożeństwem mszę św. w Gniewkowie, którą odprawił ks. prof. Marlewski.

W Suchatówce, podczas wypoczynku odbył się obiad żołnierski. Z kuchni wojskowej każdy otrzymał smaczną porcję grochówki, a posiliwszy się do syta, wypoczywał jak któremu było wygodniej. Dla upamiętnienia tych pięknych chwil dokonano również wspólnego zdjęcia.

Dalszy marsz, to już tylko bardzo miła przechadzka.

Inowrocław powracających powitał entuzjastycznie. Ulicami postępowały tłumy publiczności. Rynek, na którym odbył się przegląd kompanji przez komendanta garnizonu pułk. Roszkowskiego, zaległy tłumy obywatelstwa miejscowego. Po przeglądzie p. płk. Roszkowski i p. ppłk. Dziekanowski wygłosili krótkie żołnierskie przemówienia, nawołując do łączności społeczeństwa z wojskiem, które jest ostoją naszego Państwa, dziękowali wszystkim uczestnikom za poniesione trudy. Przy dźwiękach orkiestry 59 pp. zwarte szergi wojaków pomaszerowały do koszar wojskowych, gdzie przeobraziły się znowu w cywilów.

Całość manewrów, wypadła bardzo sprawnie, a to zawdzięczać można jedynie dobremu żołnierzowi p. ppłk. Dziekanowskiemu i korpusowi oficerskiemu 59 pp. Wlkp. Należy się również podnieść na tem miejscu wartość moralną tych stowarzyszeń i organizacji, które są ożywione tak wielkim patrjotyzmem.

Tuwan.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Wł. Rachmy. Prosimy o dokładny adres.

Kasa Powiatowa Gniezno. Wkładki oszczędności, złożone przed rokiem 1920, waloryzuje się na 5% i to zależnie od obecnego stanu majątkowego danej kasy.

A. Fürst, Nakło. W tej sprawie należy złożyć podanie do Dyrekcji Wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego" ul. Poznańska 30.

Uprawnienia komisji przywozu.

Warszawa, 1. 10, (Wir.) Komitet ekonomiczny ministrów na dzisiejszem posiedzeniu rozważał wykonywanie przepisów regulujących przywóz w związku z ustanowieniem przez Ministerstwo Przem. i Handlu komisji przywozowej, złożonej z przedstawicieli organizacyj społecznych. Ustalono, że uchwały tej komisji mają jedynie charakter opinjodawczy, decyzja zaś należy do Ministerstwa Przem. i Handlu.

Komitet ekonomiczny rozważał następnie i zasadniczo przyjął projekt ustawy o poparciu produkcji rodzimej i środkach poprawy bilansu handlowego. Projekt opracowany w Min. Przem. i Handlu omawiany jeszcze będzie na specjalnej naradzie międzyministerjalnej.

W związku z żądaniem przemysłu cukrowniczego co do podniesienia cła na cukier, komitet ekonomiczny polecił ministerstwom zainteresowanym zbadania sytuacji gospodarczej tego przemysłu i przedstawienie komitetowi w określonym terminie swoich wniosków.

Wreszcie komitet ekonomiczny zatwierdził zasadniczo wniosek Ministerstwa Rolnictwa o przejęcie na własność państwa dóbr Wiśniew i Nalipki.

Rezolucja uchwalona na Walnym Zjeździe Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w dniu 27 września 1925 r. w Tczewie.

Walny Zjazd Delegatów apeluje do sfer Handlowych, aby z dostawcami w Gdańsku korespondowało jedynie w języku polskim i zwracały listy nie nadchodzące przez pocztę polską w Gdańsku.

Nowe ulgi taryfowe.

Warszawa, dnia 30. IX. (Pat.) Ministerstwo Kolei komunikuje: Piąty kolejny dodatek do Taryfy towarowej, obowiązującej od 1 stycznia r. b., wprowadza z dniem 10 b. m. szereg nowych zmian i ulg taryfowych, mających na celu zarówno zwiększyć przewozy kolejowe, jak i przyjść z pomocą przemysłowi krajowemu, ciężko walczącemu z przesileniem.

Do zarządzeń ważniejszych należą zmiany następujące:

Celem ściągnięcia większej ilości wysokopłatnych przewozów zniżono dopłatę za przewóz przesyłek pośpiesznych pociągami osobowemi i pośpiesznemi o połowę, mianowicie z 50 proc. i 100 proc. opłaty normalnej do 25 proc. i 50 proc.

Wprowadzono nowe zniżone taryfy wyjątkowe na wywóz zagranicę jaj, spirytusu cukru, płatków i mąki ziemniaczanej.

Dla poparcia eksportu drzewa przyznano 10% i 15% zniżki z obowiązujących taryf wyjątkowych w razie przewozu większych ilości drzewa. Odnośne normy ilościowe, dające prawo do zniżek, ustalono zależnie od gatunku i stopnia obróbki drzewa na 10 5 i 3 tys. ton miesięcznie.

Takąż zniżkę 10% i 15% przyznano przewozom importowanej rudy szwedzkiej i rosyjskiej celem potanienia wytwórczości hut krajowych.

Wprowadzono dalsze ulgi wywozu węgla kamiennego przez Gdańsk i Gdynię co do warunków formowania pociągów oraz trybu rozrachunku za przewozy, celem zwolnienia firm, eksportujących węgiel od pewnych formalności i nakładów.

Wreszcie w dążeniu do podniesienia jakości zboża, wywożonego z Polski, wprowadzono prawo zawozu ziarna, przeznaczonego na eksport, do składów, celem jego oczyszczenia i sortowania, z zastosowaniem do takich tranzportów obliczenia przewoźnego za całą łączną odległość przewozu od stacji pierwszego nadania ziarna do punktu granicznego.

Wobec różniczkowej budowy taryf naszych daje to znaczne zmniejszenie kosztów przewozu.

Bałagan z podatkiem majątkowym.

Warszawa, 1. 10. (PAT) Sejmowa komisja skarbowa na dzisiejszem posiedzeniu rozpatrywała wniosek, zgłoszony przez pos. Osieckiego, a dotyczący ściągania dodatku do podatku majątkowego. Dodatek ten wynosi dla pierwszej grupy płatników (rolnictwo) 367% dotychczasowego wymiaru, w grupie drugiej (przemysł i handel) 37%, w grupie trzeciej (drobny handel) 120%. Pos. Osiecki zgłosił rezolucję, wzywającą rząd do wstrzymania poboru nadwyżek do czasu znowelizowania ustawy o podatku majątkowym z tem, aby obecnie były ściągane przypadające raty podatku majątkowego według oszacowania ostatecznego i ustalonych zasadniczo stawek. Rezolucja ta została uchwaloną. Wobec tego jednakże, że sprawa ta nie została przekazana komisji przez plenum Sejmu, będzie ona raz jeszcze przedmiotem specjalnego wniosku poselskiego, z inicjatywy komisji.

Zmiany taryfy pocztowej.

Z dniem 1 października wprowadzono niektóre zmiany taryfy pocztowej. Odkrytka (karta korespondencyjna) zagranicę kosztuje obecnie 20 gr. Także dopuszczono do ruchu pocztowego listy wagi od 250—500 gr. za opłatą 60 groszy. Wszystkie inne opłaty pozostały te same. Zmianę formalności przy nadawaniu paczek podawaliśmy już.

Kurs walut bez zmiany. Dolary oficjalnie 5,99 zł.

Komunikat.

Stosownie do art. 8 kontraktu taryfowego na r. 1925-26 niżej podpisana Komisja ustaliła następujące wynagrodzenie przy tegoroczem akordowem kopaniu ziemniaków.

a) Za jeden szefel — 110 funt. brutto od wykopanych ziemniaków wynosi zapłata przy sprzęcie ponad 60 ctr. z morgi uwzględniając cały szlag 13 gr.

b) Przy sprzęcie od 50—60 ctr. z morgi uwzględniając cały szlag wynosi zapłata za jeden szefel 15 groszy.

c) Przy sprzęcie poniżej 50 ctr. z morgi, uwzględniając caly szlag wynosi zapłata za jeden szefel 18 groszy.

Przyczem deputatu się nie potrąca.

Uwaga 1:

Przypominamy iż w myśl art. 8 kontraktu taryfowego zbieranie za kartoflarką opłaca się 50 proc. niżej ręcznego kopania ziemniaków.

Uwaga 2:

Dla ludzi obcych żadnym kontraktem niezwiązanych przysługuje ta sama płaca i 3 funty ziemniaków od wybranych 110 funtów brutto.

Zjed. Zaw. Polskie:
(—) Leśniewski. (—) Poraziński.
(—) Malinowski.
Zjednoczenie Produc. Rolnych:
(—) Schröder. (—) Kiedrowski.
(—) Poraziński. (—) Szyman.
Chrześć. Zjed. Zaw.
(—) Bresiński.
Pomorskie Towarzystwo Rolnicze:
(—) Sojecki.
Arbeitgeberverband:
(—) Dr. Sundermann (— Kümmel.
Landbund Weichselgau:
(—) Spitzer.

Uwaga: Przy dostarczaniu kartofli deputatowych ordynarjuszom zaciężnikom i chałupnikom wprost z pola liczy się 110 funtów na 1 centnar.

Niżej podpisane związki ustaliły dnia 16 września 1925 r. następujące normy płacy przy tegorocznych akordowych wykopkach buraków cukrowych, biorąc w każdym wypadku w rachubę cały szlag:

Dla ludzi kontraktowych:

Przy sprzęcie do 100 ctr. netto z morgi 13 zł., 2) 150 ctr. netto z morgi 13 zł., 3) ponad 150 ctr. netto z morgi 15 zł. przyczem się deputatu nie odciąga.

Dla ludzi obcych niezwiązan. kontraktem:

1) Przy sprzęcie do 100 ctr. netto z morgi 15 zł., 2) 150 ctr. netto z morgi 15 zł. 3) ponad 150 ctr. 17 zł.

Od wyradlonych buraków płaci się w każdej kategorji 10 proc. mniej od wyżej wymienionych norm.

Zjedn. Zaw. Polskie.
(—) Leśniewski. (—) Poraziński.
(—) Malinowski.
Zjednoczenie Produc. Rolnych:
(—)Schröder. (—) Kiedrowski.
(—) Fragstein. (—) Szyman.
Chrześć. Zjedn. Zaw.
(—) St. Bresiński.
Pomorskie Towarzystwo Rolnicze:
(—) Sojecki.
Arbeitgebeverband:
(—) Dr. Sundermann. (—) Kümel.
Landbund Weicgselhau:
(—) Spitzer.

Z ŻYCIA TOWAZRYSTW.

— **Walne Zebranie Konferencji Prezesów** odbędzie się w poniedziałek 5 października o godz. 7 wieczorem na wielkiej sali „Ogniska" (Jagiellońska 71).

Członkowie proszeni są **o przybycie z legitymacjami punktualnie. Zarząd.**

Związek pracowników Kupieckich. Bilety wstępu i zaproszenia na zabawę, w dniu 3 b. m. można jeszcze nabyć w sekretarjacie Mazowiecka 43 p. p. i w ekspedycji Dz. Bydgoskiego.

Miesięczne zebranie Ch. Z. Z. filji metalowców i transportowców, mające się odbyć w sobotę, nie odbędzie się. **Sekretarjat.**

24715a) **Tow. Pow. i Woj. Bydg. Szwederowo.** Zebranie połączone z wykładem instruktora wychowania fizycznego odbędzie się w [illegible] dę, dnia [illegible] bm. o godz. 7 wieczorem u dra Koneckiego ul. Czartowicza 3. Zebranie zarządu w wtorek o godz. 6-tej wieczorem tamże. Wolność! **Zarząd.**

24717a) **Tow. Pow. i Woj. obwód Bydgoszcz.** Przypomina się ostre strzelanie o nagrody, które odbędzie się w niedzielę 4 bm. na strzelnicy wojskowej w Jachcicach.

Uciechowski, wiceprezes obwodowy.

24716a) **Tow. Pow. i Woj. Bydg.-Szwederowo.** Według uchwały zarządów T. P. i W. na posiedzeniu obwodowem odbędzie się ostre strzelanie dnia 4 bm. o nagrody na strzelnicy wojskowej. Zbiórka drh. odbędzie się przy kościele, celem wzięcia udziału w nabożeństwie o godz. 7 rano, poczem wymarsz na strzelnicę. **Komendant.**

24756a) **Towarzystwo Kupców.** Zebranie miesięczne odbędzie się w wtorek, dnia 6 bm. o godzinie 20-tej w sali Resursy Kupieckiej. Porządek obrad ogłosimy. **Sekretarjat.**

24739a) **Baczność kupcy podróżujący.** Zebranie plenarne odbędzie się wyjątkowo w niedzielę dnia 4 bm. o godz. 4-tej w hotelu Lengninga. Po zebraniu pogawędka koleżeńska. Goście mile widziani. **Zarząd.**

Tow. Pomocników malarskich, lakierników i strycharzy. Zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. w lokalu p. Jaśniewskiej przy ul. Poznańskiej 30. Na porządku dziennym ważne sprawy. Prosimy także o przybycie kolegów, jeszcze stojących za obrębem towarzystwa. Zbiórka zarządu o godz. 6 wiecz. **Zarząd.**

Baczność, Strzelcy! W niedzielę dnia 4-go października o godz. 2-giej po południu odbędzie się nadzwyczajne strzelanie o nagrody Związku Leśników, na które Bractwo Bydgoskie zostało zaproszone.

O liczny udział Braci w mundurach uprasza **Zarząd.**

24682a) **Tow. Ogrodników Zaw. na m. Bydgoszcz i okolice.** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 11-tej w lokalu p. Mellera plac Piastowski. **Zarząd.**

24706a) **Sokół Bydgoszcz III — Szwederowo.** Zawody gniazdowe — kościuszkowskie odbędą się w niedzielę, dnia 4 bm. o godzinie 8-mej rano na boisku Patzera. **Zarząd.**

24681a) **Zebranie Związku Werkmistrzów Polskich** odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godzinie 7-mej wieczorem w restauracji p. Sumińskiego ul. Łokietka 18. Z powodu bardzo ważnych spraw wszystkich werkmistrzów uprzejmie zapraszamy. Zebranie zarządu o godz. 6-tej wieczorem. **Zarząd.**

24666a) **Zebranie miesięczne Związku Pracowników Gastronomicznych** odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 1-szej w nocy w Hotelu Lengninga przy ul. Długiej. Z powodu ważnych spraw uprasza się wszystkich członków o kompletne przybycie. **Zarząd.**

24620a) **Związek Drobnych Kupców.** W niedzielę dnia 4 październ. br. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu pani Jaśniewskiej (ul. Poznańska) odbędzie się miesięczne posiedzenie. O liczny udział prosi **Zarząd.**

24779a) **Zebranie miesięczne Klubu Sportowego „Trapez" i Klubu Mandolinistów „Lyra" przy Klubie Sportowym „Trapez"** — odbędzie się w sobotę dnja 3 października br. punktualnie o godz. 8-mej wieczorem w restauracji Centralnej przy ul. Dworcowej (róg Śniadeckich).

O liczne i punktualne przybycie wszystkich członków oraz sympatyków prosi **Zarząd.**

24578a) **Sokół Bydgoszcz V Okole-Wilczak.** Szan. drużynie do łaskawej wiadomości, iż zabawa jesienna oraz zakończenie sezonu sportowego odbędzie się w niedzielę, dnia 4 października, w lokalu p. Kaubego IV śluza. Program bardzo urozmaicony. **Komitet zabawowy.**

24540a) **Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz IX Czyżkówko.** Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 7 wieczorem w szkole na Czyżkówku, na które każdy członek stawić się powinien. Uprasza się członków, zalegających ze składkami miesięcznemi, ażeby takowe uregulowali na zebraniu u skarbnika.

Czołem! **Zarząd.**

24577a) **Sokół Bydgoszcz V. Okole—Wilczak.** Zebranie komitetu zabawowego i zarządu odbędzie się w piątek dnia 2 października br. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu zwykłych posiedzeń. O komplet i punktualne przybycie prosi **Skutecki**, prezes

24584a) **Tow. Młodzieży Polskiej „Patria".** — Schadzka koleżeńska odbędzie się w piątek 2-go października o godz. 7½ na sali p. Mellera przy Placu Piast. O liczny udział prosi **Prezes.**

24587a) **Tow. Uczniów Handlowych.** W piątek dnia 2 bm. odbędzie się plenarne zebranie w hotelu Lengninga o godz. 8-mej wieczorem. Uprasza się o liczne przybycie! **Zarząd.**

24527a) **K. S. „Brda".** Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w piątek, punkt. o godz. 8-ej, w lokalu Domu Czeladzi ul. Zygmunta Augusta. Zebranie zarządu o godz. 7. Wzywa się wszystkich członków, tak czynnych, jak i nieczynnych, o gremjalne stawienie się. Zarazem przyjmuje się nowych członków. **Wiceprezes.**

24562a) **Baczność Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak — Okole — Czyżkówko.** Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w piątek dnia 2 bm. o godz. 6.30 wiecz. Zarząd o godz. 6-tej u Patzera. Z powodu ważnych spraw komplet pożądany. **Zarząd.**

24561a) **Koło Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej** zawiadamia wszystkich członków, iż dnia 3 października punktualnie o godz. 8 wiecz. odbędzie się w auli Miejskiej Szkoły Handlowej przy ul. Jagiellońskiej róg ul. Konarskiego roczne walne zebranie. Ze względu na mające się odbyć sprawozdani starego zarządu i wybór nowego, obecność wszystkich członków konieczna. zainteresowane osoby zaprasza się. **Zarząd.**

24509a) **Podoficerowie Rezerwy.** Zebranie plenarne odbędzie się w piątek dnia 2 bm. o godzinie 7. wieczorem na sali Resursy Kupieckiej. Tamże o godz. 6 zebranie zarządu. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Członkowie, którzy nie odebrali jeszcze swych legitymacji mogą za oddaniem fotografji takowe odebrać. Apeluje się zarazem do wszystkich członków zalegających ze składkami aby uiścili się z takowych na zebraniu.

24469a) **Tow. śpiewu „Odrodzenie" Bydgoszcz-Bielawy.** Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, dnia 2. X. br. o godz. 7.30 wiecz. na sali p. Ferenca przy ul. Senartorskiej 76. O liczny udział prosi **Zarząd.**

24450a) **Baczność Bydgoski Klub Kolarzy.** Miesięczne zebranie odbędzie się dnia 2 października tj. w piątek o godz. 8 wiecz. w lokalu Harmonja ul. Marcinkowskiego 1. Na porządku dziennym sprawa wyścigów. O jaknajliczniejszy udział prosi **Zarząd.**

Zabawa Hallerczyków placówki bydgoskiej odbędzie się w sobotę, dnia 3-go października w sali p. Kaubego (4 śluza). Program zabawy urozmaicony. Obywateli m. Bydgoszczy oraz sympatyków Związku Hallerczyków zaprasza **Komisja zabawowa.**

24270a) **Baczność Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców w Bydgoszczy.** W sobotę, dnia 3-go października o godz. 6-tej wieczorem odbędzie się w lokalu p. Mellera przy placu Piastowskim miesięczne zebranie. Obecność wszystkich członków konieczna, z powodu omawiania ważnych spraw co do płacenia podatków za II półrocze 1924 roku. **Zarząd.**

Oferty są do odebrania w Ekspedycji naszej do dnia 15. października.

Książkowość, Krewniaczek, Lokator, Kompletne urządzenie, Młody zdolny. Nauczyciel, Wrzesień Wieczór, Wolne, Węgiel. Mieszkanie, Warsztat, Wychowanie, Wdowiec 53, Wycieraczka, Materjały, Okazyjnie, Niewymuszająca, Optant. Młody, Uczciwa 100, Kąpielowy, Uczeń 121, Uczciwej, Kupie używane szory, Urocza, Królewianka 40, Wyjazd, Krawcowa, Kompletne urządzenie, Języki Dobra opieka, Dom. 55, Czekam, Dobra zapłata 100, Czarne pianino, Dzielny i energiczny, Dom 100 Dobra opieka, Ekspedjendtka. Baczność, Bławaty 20061, Posiadłość. Rzeźnik, Par 488/2, Poważny, Reflektant, Serje 26, Spieszne, Pomorze, Przemysłowiec samodzielny, Piękność, Próżny pokój, Profesor, Panienka 100, Spokojne, Poważny. Pożyczka, Sublokator, Rolnik, Płaszcz, Rzetelna, Pożyczka Pomorzanka 50, Szofer II Spokój, Pracownia, Robotnik, Poszukuje, Samodzielny przemysłowiec, Spokój bez troski, Sumienna 83, Pokój z kuchnią, Samodzielna, 2 ubikacje, frontowe. Gospodarstwo, L H, L 3, L 1000. Ego. M 6 0,9917 M 509, W S 1000, W 400. X S Z, W 76, Z K, Z Z Z, E B. W D M 27, N N 100, M 100, 00 W, N 138021, T, P N K, L I 100, K Z, K J. I N, L 10,000, K C, K. B, I W 11. H Z, I A, H L-40, J K 1500, I B. J 66. C P, D 50. D R H, B A, D D W, D B 150. D. 125, D 50, E R. D P, Akta, B W, A A Z. A L, B G, A B 82. 420/343, 18991. B Z. A B 150, 102, 19159, 19105. 20133, 19985 1925 32. 19108, 19102. 2 314. 1500, 1212, 349, 18424, 19368 18916, 28924, 397. 222, 32, 20104, 167, 19527. 20319. 4 VIII. 1825, 20436. 20314. 20238. 2004. R 72, R Z 200, 18686. 18521. 17945, 2000 19133, R P. K 5000, 35, P 667, P W L, P 22. S B. 30931, 20739 P S, 16303. S S 800. S D 504, P P 33, 88 S K 7, R 5000, 18743, 1925. 999, 20314, 333. 19133, 18292, 20100, 18521, T S, 20225, C B, 18643, 883, 19624, 19030, 19287 2314, 19108, T S. G A. 184,14. 18424. 18076, 20034. 50. 19551, Freblanka, 100, 20712, 4000 K M, 300, 184, 18525.

STAN POGODY.

Dzien i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm X	Temp. pow. 0 C	Zachm. 0—10	Kierunek szybkość wiatru metr na sek
1. 10. 1. poł.	68,5	16,6	0	Cisza
1. 10. 9 wiecz.	68,2	8,1	0	Cisza
2. 10. 7 rano	67,7	6,3	0	Cisza

Temperatura doby ubiegłej: średnia 8,93 najwyż. 17,5 najniższa 3.9 Wysokość opadu —

Pogoda mglista, cicha, potem słoneczna, jedynie rankiem miejscami chmurno, większy spadek temperatury nocą w miejscowościach o jasnem niebie, pozatem ciepło. Cisza lub słabe wiatry miejscowe.

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (4671

Przyjmuję
prace rysunkowe i rachunkowe w branży mierniczej i budowlanej w domu lub poza domem po godzinie piątej wieczorem Cieszkowskiego 16, II ptr. Deppisz. (24662

W komis
przyjmie garderobę, obuwie, meble kupuje za gotówkę. Dom Komisowy, Pomorska 6. (18478

Haft
maszynowy i mereżki wykonuje dobrze i tanio E. Czachlowa, ulica Gdańska 130, parter lewo. (23963

Reperacje
lalek, lalki własnego wyrobu, zabawki, wyroby skórkowe. T. Bytomski, Dworcowa 15 a. (23795

Akuszerka
przyjmuje zamówienia, udziela porady. Dworcowa 90. (23734

Krawcowa
poleca się poza dom. Kujawska 7. (24165

Majątków
zamiennie, interesów olbrzymi wybór zawiera wrześniowy „Posesjonat". Cena złoty. Wysyła Administracja Toruń. Sprzedają kioski, dworce. (23644

Tanio
i dobrze szyje krawcowa, ul. Świętojańska 8. Specjalność: dziecięca konfekcja. (23369

Ręcznych
robót i batiku uczy się Pl. Piastowski 12, ptr. lewo. Tamże przyjmuje się zamówienia na haft batik. (24396

Krawcowa
poleca się w dom i po za domem. Krzewińska, Śniadeckich 8a, I piętr lewo. (24676

Obuwie
najtaniej można nabyć w składzie skór. Sw. Trójcy 30, róg Adama Czartoryskiego. (24669

SPRZEDAŻE

Majątki
ziemskie, domy i t. p. poleca na sprzedaż. Taszycki, Dworcowa 13 Tel. 780. (24544

Majątek
500 mórg pszennej ziemi w Poznańskiem, dom I-piętrowy o 8 pokojach i kuchni w parku i ogrodzie, z kompletnym inwentarzem żywym martwym w tem parowa młocarnia, przy dobrej komunikacji kolei i mieście. Cena 100.000 zł. przy wpłacie 50—60.000 zł. Wiadomość Biuro Pogoń, Dworcowa 80

Piekarnia
z kamienicą dwupiętrową, jedyna w miejscu za 24 000 zł. Dwa domy dwupiętrowe w jednem restauracja i interes za 70000 zł. na sprzedaż Szarek, Dworcowa 90. (24717)

Dom
2-piętr., z interesem w centrum miasta Bydgoszczy, podwórze wjazd ale nie itp., narożnikowy w na ruchliwszym punkcie Cena 23 000 zł Jak również 1-piętrowy z dwuma interesami. Narożnikowy za 13.000 zł. Wiad. Dworcowa 80 I Pogoń.

Dom
z piekarnią okazyjnie na sprzedaż. Ul. Dworcowa 13. Telef. 780. (24556

Nieruchomości
miejskie i ziemskie poszukuje i poleca „Piad" Śniadeckich 42a. Telefon 1763. (24421

Wilę
z ogrodem, wolnem mieszkaniem sprzedam. Zgł. tylko zdecydowanych. Kościuszki 7. (24665

Wila
komfortowa, 18 pokoi, piękne położenie, 40,000. Szarek, Dworcowa 90. (24719

Gościniec
z salą kompletnem umeblowaniem, interesem kolonjalnym w dużej wsi dobrej okolicy, przytem 40 mórg pszennej buraczanej ziemi, z żywym i martwym bogatym inwentarzem. Majątek ten jest prywatny. 20.000 zł. Wiadomość Dworcowa 80. Biuro Pogoń

Dom
piętr. z wolnem mieszkaniem i składem za 9 tys. zł., również kamienicę od 10 tys. do 100 tys. złotych poleca Nowakowski, Śniadeckich 30. (24724)

Restauracja
pierwszorzędna i sklep kolonjalny natychmiast na sprzedaż. Bliższe szczegóły na miejscu. Toruń, Podgórz Dom Polski. (24381

Baczność!
Oberża z salką i mleczarnia do tego 3 morgi ziemi, sad owocowy w wielkiej wsi kościelnej zaraz na sprzedaż z powodu innego przedsiębiorstwa. Wpłaty 9000 zł. Piotr Steppa Byszew, pow. Tuchola (Pomorze). (24374

Sprzedam
skład rowerów i maszyn, dobrze zaprowadzony z warsztatem i pomieszkaniem. Potrzeba około 6000 zł. M. Wirkus, Starogard Gdańska 10. (24535

Jadłodajnia
w centrum miasta do sprzedania. Of. do Dz. Bydg. pod „N. G. 5". (24668

Z powodu
wyjazdu sprzedam kuchnię, 2 łóżka, szafę do rzeczy, szafonierkę, stół, lampę wiszącą i t. d. Doninach, Czyżkówko. Koronowska 1. (24115

Meble.
Najtańsze źródło wszelkich mebli od luksusowych wykwintnych jak: sypialki, jadalki do zwyczajnych pojedyńczych. Korzystny zakup, dogodne warunki poleca St. Dobrzyński, Długa 4. (24715

Tylko
w hurtowni tapicerskiej kupuje się najtaniej i na dogodnych ratach, kanapy, leżaki, materace, łóżka, stoły, otomany i inne. Bydgoszcz, Mazowiecka 6 i Pl. Kościeleckich 2 robota pod gwarancją. (24442

Sypialnie
dębowe i jadalnie sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33 (27008

Na raty!
Kanapy pluszowe, leżanki, garnitury klubowe, otomany, materace sprężynowe i nakładane, dębowe krzesełka i stoły rozciągane poleca w wielkim wyborze Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4 drugie podwórze. (24635

Tanio
sprzedam damski rower, obraz, szafonierkę i stół Okole, Grunwaldzka 14 II ptr. (24642

Tanio
Centryfugi „Westfalja" od 60—100 zł. maślnice od 40—60 zł, olej do centryfugów i maszyn, najlepszy po 1 50 zł. za klg., maszyny Singera i inne do szycia, od 35—200 zł, pod gwarancję, 1 krawiecka 125 zł. i szewska 150 zł. wózki dziecięce od 15—60 zł. i inne przedmioty domowe Dom Handlowy, „Do Górnoślązaków" Śniadeckich 6a. (24754

Młockarnia
sztyftówka, parownik sprzeda tanio. Ul. Pomorska 70. (24637

Dębina
okrąglaki, krótkie, średn. 25—50 cm. kilkanaście metrów kub. sprzedam tanio. S. Masłowski, Solec-Kujawski. Tel. 22. (24384

Sprzedam
leżankę, materac jak nowy, używaną bieliznę i naczynia kuchenne. Podgórze 9. (24514

Meble
własnego wyrobu, bardzo dobrze wykonane na dogodnych warunkach poleca W. Kosmowski, Fabryka mebli. Tel. 397. Bydgoszcz. Sienkiewicza 1. 24592

Leżanka
nowa pluszowa bardzo korzystnie na sprzedaż Śniadeckich 41, u tapicera. (24584

Średni 24627
dywan dobry na sprzedaż. Wysoka 26, I ptr.

Meble
mało używane, sypialka 400 zł., jadalka 630 zł., kuchnia 100 zł. Bielawski, ul. Sobieskiego 11. (24698

Wyprzedaż:
Jadalki, sypialki, męski pokój, kuchnie i t. d. z powodu zmiany interesu sprzedaję bardzo tanio, Pomorska 40 (24690

Piec
salonowy tanio na sprzedaż. Podwale 14. (24725

Pianino
czarne sprzeda. Kto? wsk. Dz. Bydg. (24726

Maszyna
szewska na sprzedaż. Okole, Grunwaldzka 102 Szpajer. (24750

Na sprzedaż
ubranie męskie, 2 palta zimowe i jesienne. Przyrzecze 7, ptr. lewo. (24466

Świeże
wielkie orzechy na sprzedaż. Podgorna 6 w ogrodzie. (24700

KUPNA

Piekarnię
kupię lub wydzierżawię. wpłaty 5000 zł., miejscowość obojętna. Grupa Marjan, Bydgoszcz, ul. Bielicka 44, Szwederowo. (24640

Baczność!
poszukuję kupna używanych lecz w dobrym stanie maszyn stolarskich i płacę gotówką. Łask. zgłosz. przyjmuje A. Lewandowski, Brdowiec, poczta Czerwińsk, powiat Gniew (Pomorze). (24670

LEKCJE

Udzielanie
polskiej-niemieckiej pisowni, gramatyki. Pl. Piastowski 4, III ptr. lewo.

Fortepjan
do ćwiczeń 50 gr. godzina Wiadomość „Par", Dworcowa 72. (24631

Szkoła
Froeblowska dla dzieci od 3 do 7 lat przyjmuje zapisy przy ulicy Paderewskiego 33 (24701

POSADY

Urzędnik
gospodarczy, najchętniej absolwent szkoły rolniczej poszukiwany jako zastępca na majątek 300 morgowy, referencje konieczne również

Bona
do dziecka 3-letniego Zgł. Grudziądz, Grobiowa 3. Tel. 198. (24538

Pomocnik
fryzjerski może zaraz objąć posadę. Riedel, ul. Chełmno. (24688

Wykwalifikowanego
poljera przyjmie na stałą pracę. Grunwaldzka 92. (24641

Modniarka
podręczna potrzebna. Wileńska 7. (24746

Samodzielnego
pomocnika krawieckiego na duże sztuki, lecz pracę poszukuje zaraz Wojciech Zielniewicz, mistrz krawiecki, Janowiec, pow. Żnin. (24373

Pomocnik
fryzjerski może się zgłosić. Jagiellońska 50. (24677

Służąca
starsza, uczciwa do wszelkich prac potrzebna. Szpitalna 2, skład skór. (24629

Służąca
tylko z dobrymi świadectwami może się zgłosić. Ronowicz, ul. Gdańska 52 (24630

Kuchmistrz
warszawski poszukuje posady. Ul. Dworcowa 53 m 10. (24638

Uprzątaczka
pracowita i rzetelna na cały dzień potrzebna. Alexander, Dworcowa 30 II. ptr. (24742

Służąca
z dobremi rekomendacjami, do wszystkich prac domowych i do starszych dzieci, może się natychmiast zgłosić Homanowa, Gdańska 42 (24756

Inteligentny
chłopak z ładnym charakterem pisma może się natychmiast zgłosić jako uczeń biurowy Kancelarja adwokacka Dr. Muracha i Sawickiego Jagiellońska 18 (24741

Do baletu
potrzebne młode zgrabne dziewczęta z początkami. Zgłosz. od 2-ej do 4-ej po poł. kabaret „Maxim" ul. Marcinkowskiego. (24653

Poszukuję
zaraz służącej do wszystkiego do 2 osób. Zgłaszać się od 11—1. Chrobrego 22. Rotmistrzowa Kosiarska. (24703

Administrator
lat 37, kawaler, poznańczyk z długoletnią dobremi świadectwami, na życzenie może kaucję złożyć, poszukuje posady w większem majątku Łask. zgł. proszę nadesłać do Dzien. Bydg. pod nr. „2247". 24704

Młodszy
pomocnik z branży żelaza poszukuje posady w Bydgoszczy lub na prowincji. Zgłosz. pod „Żelaźniak" do Dzien. Bydg. (24650

Zdolny
karmelarz, były majster firm warszawskich, na wszelkie karmele, poszukuje posady. Karwowski, Inowrocław, Poprzeczna 13. (24648

Czeladnik
młynarski egzaminowany i zarazem z dobremi świadectwami poszukuje posady Młynarz Aleksy Szuczyński, Toruń, Chełmińska, Rynek 22. (24681

Poszukuję
zajęcia po południu lub wieczorem i przyjmuję pranie. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (24652

Poszukuję
posady w biurze lub przy kasie w większym interesie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „St." (24643

Rutynowany
pomocnik fotogr. poszukuje posady od 1. 11. Zgł. do Dz. Bydg. pod „K 1055". (24675

Pianistka
wolna poszukuje zajęcia. Klukas, Chwytowo nr. 15. (24685

Szofer-mechanik
szuka posady. Zgł. pod „F. M." do Dz. Bydg. (24705

Koszykarzy
kilku przyjmie warsztat koszykarski ulica Pomorska 67 (24712

Ekspedjentka
z branży obuwia z 3 letnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia Dom obuwia „Orient" Chodzież. (24672

Ekspedjentka
z branży rzeźnickiej szuka posady w rzeźnictwie lub też w każdej innej branży. Of. do Dzien. Bydg. pod „L. O." (24674)

Skromna
inteligentna panienka znająca szycie białe, poszukuje jakiejkolwiek pracy lub stałej posady na wsi lub w mieście, obojętne. Łask. oferty proszę nadesłać do Dz. Bydg. pod „Skromna 111". (24645

Młody
pomocnik handlowy z branży kolonj.-delikat., obeznany z księgowością i t. p. poszukuje posady w mieście lub na prowincji. Łask. of. upr. pod „P. B." do Dzien Bydgoskiego. (24647

Książkowy
lat 30, z maturą i wykształceniem bankowym, posiadający także doskonałe znajomości rolnicze, złoży ewentualnie kaucję w sumie 2000 zł., biegły w polskim i niemieckim języku poszukuje stałej posady. Łaskawe zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „M. 2000". (24541

Posługaczka
z gotowaniem, uczciwa poszukuje zajęcia na cały dzień. Adres wskaże Dzien. Bydg. (24636

Książkowy
z kilkuletnią praktyką na stanowisku samodzielnem, przyjmie posadę. Stanowisko obojętne, może złożyć większą kaucję Łaskawe zgłoszenia do Dz. Bydg pod „Stanowisko". (24663

Panna
starsza, skromna, pracowita z długoletnią praktyką z dobrem poleceniem szuka samodzielnej posady u pana wdowca albo księdza na wsi lub w mieście. Of do Dzien. Bydgoskiego pod „1/15". (24673

DZIERŻAWY

2 majątki
ziemskie korzystnie do wydzierżawienia 1080 i 1500 mórg, jak również kupna od 5 do 500 mórg posiada większy wybór Biuro Pogoń, ul. Dworcowa 80, I ptr.

Poszukuję
składu kolonjalnego z mieszkaniem od 2—3 pokoi. Of. do Dz. Bydg. pod „23". (21424

Sklepu
z mieszkaniem poszukuję. Zgł. pod „H. R. 50" do Dz. Bydg. (24680

Skład
delikatesów w centrum miasta, blisko hotelu Orła z kompletnem urządzeniem składowem, nadaje się również i na każdą inną branżę, przytem 2 pokoje i piwniczka, wydzierżawia się bez odstępnego tylko za czynsz miesięczny i wiele innych bardzo korzystnych poleca biuro Pogoń, Dworcowa 80 I.

Poszukuję
rzeźnictwa w Bydgoszczy lub w innem mieście ruchliwem. Zgł. Dworcowa 80, Pogoń.

MIESZKANIA

Poszukuję
2 pokoje z kuchnią bez mebli wprost od gospodarza. Dzierżawa za rok z góry. Zgł. pod „R." do Dzien. Bydg. (24644

Zamienię
swoje 2-pokojowe mieszkanie na 4—5 pokojowe mieszkanie. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (24516

Za dwa
lata z góry zapłacę dzierżawę za 2 pokoje i kuchnię. Oferty do Dz Bydg. pod „R. S" (24540

Kto
wyremontuje sobie 2 pokoje z kuchnią, temu dam mieszkanie na rok bezpłatnie. Zgł. sz. Jańska, ul. Grunwaldzka 21a, Czyżkówko. (24526

Pokój
i kuchnia do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz Bydg. (24711

Mieszkanie
3—4 pokojowe z kuchnią poszukuje bezdziet. małżeństwo, za wynagrodzeniem Oferta pod „1000" do Dzien. Bydg. (24699)

Zamienię
7-pokojowe mieszkanie przy ul. Śniadeckich, II piętro nowo remontowane, na 4-pokojowe w centrum miasta. Of. do Dzien. Bydgoskiego pod „1695". (24444

Mieszkanie
3 pokoje i kuchnia z kompletnym urządzeniem zaraz do oddania. Adres wskaże Dziennik Bydg. (24527

Mieszkanie
5-pokojowe z łazienką, w śródmieściu, wprost od właściciela domu do wydzierżawienia. Oferty pod „Mieszkanie 5 p. 1" do Dz. Byd. (24735

3—4 pokoi
poszukuje od gospodarza, płacę czynsz z góry za 1 rok. Śpieszne oferty pod „E. K." do Dz Bydg. (24747

Mieszkanie
3-pokojowe na I piętrze w śródmieściu zamienię na takie lub większe Adr wsk. Dz. B. (24739

POKOJE

Pokój
dobrze umebl. z utrzymaniem dla pana do wynajęcia. Gdańska 147, I ptr. prawo (24501

Pokój
do wynajęcia. Ul. Warszawska 14, I ptr. prawo. 24629

Pokój
do wynajęcia. Pod Blankami 18. (24628

Pokój
dobrze umebl. z utrzymaniem dla pań do wynajęcia. Gdańska 147, I ptr. prawo. (24501

Pokój
umebl. z elektr. światłem do wynajęcia, ul. Dworcowa 29, I ptr. (24585

Dworcowa
pokój elegancki ciepły, utrzymanie, fortepjan wynajmę 2 panom lub paniom. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (24497

Pokój
umebl. front. do wynajęcia. Garbary 24 parter prawo. (24702

Pokój
umebl. do wynajęcia. Cena korzystna. Śniadeckich 29, I ptr. lewo. (24686

Pokój
umebl. z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Nakielska 114, parter. (24684

Pokój
z całem utrzymaniem do wynajęcia. Artura Grottgera 4 ptr. Kowalski. (24696

Pokój
umeblowany z używaniem kuchni, wprost od gospodarza zaraz do wynajęcia. Hetmańska 20, I piętro. (24633

Pokój
umebl. do wynajęcia. Chocimska 1, podwórze prawo. (24740

Pokój
dla 1 i dla więcej panów z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Gdańska 46, II ptr. lewo. (24730

Pokój
duży umebl. najchętniej z utrzymaniem do wynajęcia. Śniadeckich 9 I ptr. (24738

Pokój umebl.
do wynajęcia. Sienkiewicza 46, II ptr. prawo. (24743

Pokój
z niekrępującem osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego 14, dom ogrodowy, parter lewo. (24716

Pokój
umebl. do wynajęcia Garbary 10, III ptr. u Gross. (24710

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia Gdańska 52, I ptr lewo. (24707

Stancja
dla uczni (nic) opieka rodzicielska. fortepian. Oferty „Pospiech" do Dzien. Bydg. (24682

Pokoje
dobrze umeblowane z utrzymaniem do wynajęcia. Cieszkowskiego 7, I p. (24749

Pokój
umebl. i 1 próżny zaraz do wynajęcia. Ustronie nr. 2, I ptr. (24744

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia dla 1 pana Śląska 4, w podwórzu. (24748

ROZMAITOŚCI

Uwaga!
Poleca się smaczne i tanie obiady domowe, ul. Promenada 1, II ptr. prawo. (24692

Baczność!
Korzystne i rzetelne źródło zamiany wełny owczej, na wełnę pończochową i towary krótkie w wielkim wyborze. Franciszek Kurpiński, Łobżenica, ul. Złotowska 2. (24733

Kawaler
lat 27 rzemieślnik, pragnie zapoznać panną lub młodą wdówkę od lat 18—25 celem ożenku. Panie, którym zależy na szczęściu małżeńskiem i posiadają cośkolwiek majątku, lecz nie warunek, raczą swą ofertę z fotografją do Dz. B. nadesłać pod „Brunet" Dyskrecja i zwrot fotografji zapewniona. 24732

Biuro prawnicze
Karola Schrödela, Nowy Rynek 6 II.,
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (9804)

Obiady
prywatne wydaję Gdańska 147, I ptr. prawo. (21782

Fachowiec
któryby chciał się podjąć budować ołtarz kościelny, pomoc w pracy i narzędzia będą mu dane, rzeczy rzeźbione, które nie będzie można wykonać na miejscu będą odesłane do wyrzeźbienia. Adres w Dz. Bydg. (24671

Kawaler
lat 25, przystojny, miłego charakteru poszukuje wspólniczki z kapitałem 7—10 tys. zł. celem założenia fabryki wyrobów drzewnych. Cel matrymonjalny. Of. z fot. upr. się do Biura Ogłoszeń „Par" Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod „Wykształcony" Dyskrecja zapewniona. (24713

Kawaler
lat 26, funkcjon. państw. na stałej posadzie z powodu braku znajom. poszukuje panny w wieku 20—25 celem ożenku, młode wdówki z mieszkaniem nie wykluczone. Panie raczą swe oferty z fotografją, którą się zwraca, do Dz. Bydg. pod „Funkcjonarjusz". (24631)

Kto
pożyczy 1500 zł. na dobry procent. Zgłosz. ul. Sienkiewicza 54, II ptr. w podwórzu, od godz. 12 do 2 po poł. (24649

Wspólnika
czynnego lub cichego z kapitałem 3—5000 złot. do poważnego, solidnego i rentownego przedsiębiorstwa poszukuję. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „L. W. 1000. (24687

Przybłąkał
się młody doberman (suczka) z obciętemi uszami i ogonem, do odebrania ul. Śniadeckich 49, ptr. lewo. (24661

Przyjmę
dziecko na wychowanie. Benedyczak, Ossolińskich 8. (24646

Zgubiono 24387
papiery wojskowe na nazwisko Ignacy Szczepanowski, unieważniam.

Zgubiono
wykaz szoferski, książkę wojskową i inne papiery wartościowe na nazwisko Bernard Brzóska. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. W razie nie będą oddane, unieważnia się takowe. (24595)

Ogłaszam
powtórnie, że zakazałem Katarzynę Dykas, z domu Kondracik, nie odpowiadam, gdyż odemnie od roku odeszła. Cyryl Dykas, Bielawy powiat Szubin. (24727

Przed
kilku dniami zaginął mi czarny pies (Dobermann) suka. Ktoby wiedział o pobycie takowego, proszę donieść. J. Balcer, ulica Gdańska 41. (24745

Pan Półgąsek
wystąpił z naszej firmy i nie jest upoważniony dla nas pieniędzy kasować. (24755
„PETOW", Polskie Towarzystwo Węglowe
Sp. z ogr. odp.
Bydgoszcz,
ul. Paderewskiego 33.

W środę, dnia 30-go września rano, o godz. 7-mej zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, mego jedynego synka najlepszy ojciec, nasz ukochany syn, brat, zięć i szwagier ś. p.

Stefan Komorowski

przeżywszy lat 37, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

żona
Jadwiga z Bandurskich z synkiem oraz rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 4-go października o godzinie 2-giej po południu z domu żałoby ul. Gamma 8 na nowy cmentarz.

Msza św. za duszę Zmarłego odbędzie się w poniedziałek o godzinie 9-tej w kościele Serca Jezusowego. (24762

Dnia 30 września 1925 r. rozstał się z tym światem po ciężkich cierpieniach

ś. p. Stefan Komorowski

nasz długoletni współpracownik.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 4-go października 1925 r. o godzinie 2-giej po południu z domu żałoby, ul. Gamma 8.

Cześć Jego pamięci!

„POLONJA"
Spółdzielnia Spożywców w Bydgoszczy.
Zarząd. Rada Nadzorcza.
(24737

Licytacja.

W sobotę, dnia 3. 10 1925 r. o godz. 10 przed poł będę sprzedawał dobrowolnie **Pod Blankami 1** najwięcej dającemu: (24734

1 konia, gniadą klacz 10-le nią, kompl. sypialkę, kredens, kanapy, szafę, szafonierki, stoły, krzesełka, lampy, wozy robocze, ręczne i dziecięce, urządzenie sklepowe, młóckarnie, wirówki, odzież, sprzęty kuchenne i domowe oraz wiele innych rzeczy. Obejrzeć można 1 godz. przedtem.

Maks Cichon.
licytator i taksator,
Bydgoszcz.
Pod Blankami nr. 1.
Telef. 1930.

Obiady
prywatne od 1—4 wydaje Długa 35 (24697

Dnia 30 września 1925 r. zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach nasz współpracownik

ś. p.

Stefan Komorowski

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 4-go października 1925 r. o godzinie 2-giej po południu z domu żałoby, ul. Gamma 8.

Cześć Jego pamięci!

Personel
„POLONJI" Spółdzielni Spożywców
w Bydgoszczy.
(24736

Dnia 30 września br. zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, ojciec, nasz ukochany brat i szwagier

ś. p.

Stanisław Hernet

w 48 roku życia, o czem donoszą w smutku pogrążeni **żona, córka, bracia i siostry.**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godzinie 3, z domu żałoby, Jagiellońska nr. 13. 24667

Wywołanie.

Małżonkowie **Michał i Monika Łuczakowie** z Bydgoszczy wnieśli o wywołanie zaginionego listu hipotecznego dot. hipoteki zapisanej w księdze gruntowej Bydgoszcz tom III. krt. 138 w dziale III. pod nr. 27 w wysokości 9000 mk z 5½ odsetkami.

Posiadacza powyższego listu hipotecznego wzywa się,ażeby najpóźniej w terminie **30 stycznia 1926 r.** w niżej podpisanym Sądzie pokój nr. 12 zgłosił swoje prawa i list ten przedłożył, w przeciwnym razie list hipoteczny zostanie pozbawiony mocy prawnej. (24751

Bydgoszcz, dnia 26 września 1925.

Sąd Powiatowy.

Za tak liczne dowody serdecznego współczucia, oraz liczny udział w pogrzebie, składamy na tej drodze staropolskie

„Bóg zapłać".

Rodzina Broekere
Kcynia.
24649)

Dnia 1 października 1925 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza matka, babka i prababka

ś. p. z Krzyżaniaków

Jadwiga Zientek

wdowa po konduktorze pocztowym, przeżywszy lat 89.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 5-tej po poł. z kaplicy starego cmentarza. Msza św. odbędzie się dnia 5 października 1925 r. o godz. 6¼ w kościele Św. Trójcy.

O czem zawiadamia w smutku pogrążona

rodzina Zientek.

Bydgoszcz, dnia 2 października 1925 r.
ul. Garbary 22. (24718

Wywołanie.

Wzywa się posiadacza zaginionego primaweksla, wystawionego przez **Henryka Kaszubowskiego** i akceptowanego przez **F. Kalkstein-Osłowskiego,** a płatnego w dniu 10 lutego 1925 na sumę 5000 złotych, który nadto w dniu 12. 2. 1925 oprotestowany został odnośnie kwoty 2500 złotych, by w terminie do dnia **29 stycznia 1926 o godz. 10 przed poł.** zgłosił się w tutejszym Sądzie powiatowym, pokój 12 celem przedłożenia opisanego weksla i zgłoszenia swych praw.

Nie zgłoszenie się w podanym czasokresie pociągnie za sobą pozbawienie mocy prawnej zaginionego weksla. (24752

Bydgoszcz, dnia 25 września 1925.

Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie.

W postępowaniu upadłościowem do majątku firmy „Porcelana" właśc. H. Kalkstein-Osłowski i Antoni Wittig w Bydgoszczy wyznaczony został na skutek wniesionej przez dłużników upadłych propozycji ugodowej termin na dzień **28 października 1925 o godz. 10 przed poł.** przed Sądem powiatowym w Bydgoszczy, pokój nr. 12.

Propozycja ugodowa i oświadczenie wydziału wierzycieli są złożone w sekretarjacie Sądu Powiatowego w Bydgoszczy, pokój nr. 9 dla wglądu interesowanych w godzinach urzędowych. (24753

Bydgoszcz, dnia 28 września 1925.

Sekretarz Sądu Powiatowego.

ś. p.

Stanisław Hernet

członek Wolnego Cechu Krawieckiego zmarł w dniu 30 września br., przeżywszy lat 47.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. o godzinie 2 i pół po południu z domu żałoby ul. Jagiellońska nr. 13.

Cześć Jego pamięci!

Wolny Cech Krawiecki
w Bydgoszczy.
24714)

Czytajcie Dziennik Bydgoski

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej ukochanej, nigdy nie zapomnianej żony i matki

ś. p. Marji z Janczaków Knollowej

odbędzie się

Msza św. żałobna z wigiljami

w sobotę, 3. bm. o godz. 7 rano w kościele Serca Jezusowego, o czem zawiadamia

24691) **mąż z dziećmi.**

Obwieszczenie.

W-nej Publiczności miasta **Łobżenicy** i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, iż z dniem 22-go września br. otworzyłem

FILJĘ dentystyczną
w Łobżenicy w Hotelu Poskim p. Kwiecienia

polecając się łaskawym względom.

FR. FOJUT, Więcbork
Zakład dentystyczny.
24297)

W Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych i w Magistracie w Bydgoszczy, jak również w Magistratach i Sołectwach w powiecie, zostały wyłożone listy imienne płatników na definitywny wymiar podatku majątkowego do publicznego wglądu stron zainteresowanych, na okres czterech tygodni.

Urząd Skarbowy, Magistraty i Sołectwa będą przyjmowały protokularne uwagi osób przeglądających spis i następnie przekazywały Przewodniczącemu Komisji Szacunkowej.

Naczelnik Urzędu Skarbowego podatków i opłat skarbowych.
Chmarzyński. (24721

Dnia 29-go września r. b. zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami w gościnie nasz kochany siostrzeniec i kuzyn

ś. p.

Edmund Kranzmann

pomocnik fryzjerski z Gniezna przeżywszy lat 20.

Rodzina Jabłońskich.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 2-go października o godz. 5-tej popoł. z kostnicy nowego cmentarza. (24604

---

12 Państw. Loterja Klasowa.

65.000 losów, 32.500 wygranych i 1 premja.

Główne wygrane:

1 premja	po 250.000	złotych
2 wygrane	„ 150.000	„
2 „	„ 100.000	„
2 „	„ 50.000	„
i t. d.	i t. d.	

Ciągnienie I-szej klasy: 14 i 15 października.
Cena losu do każdej klasy: 1/1 — 40 złotych, 1/2 — 20 zł, 1/4 — 10 zł.

24720 **Kolektura Loterji Państwowej**
M. Rejewska, Bydgoszcz, Dworcowa 17.

W sobotę 3-go bm. o godzinie 10-tej przed południem **sprzedawać będziemy** w naszej składnicy **przy ul. Dworcowej 72**

1 wagon drzewa olszowego

w okrąglakach przez licytację za gotówkę

C. HARTWIG, S. A.
24733 Międzynarodowi Ekspedytorzy.

Prawdziwy Polak kupuje tylko
ROWER „INVENTJA"
DO NABYCIA WSZĘDZIE
FABRYKA POZNAŃ, ŁAZARSKA 6.

Zabawę jesienną

urządza

Filja Stolarzy Zw. Zaw. Polsk.

w sobotę, dnia 3 października, o godz. 7, **na sali PATZERA.**

Występ artystyczny i inne niespodzianki

3 Nagrody.

Członków i gości zaprasza **Komitet.**

KINO KRISTAL. **Tylko jeszcze dziś w piątek!** Z powodu nadzwyczajnego powodzenia dziś, piątek nieodwołalnie poraz ostatni **HENNY PORTEN** w jej najgłośniejszym obrazie **„MATKA"** Kto nie widział, niech spieszy!